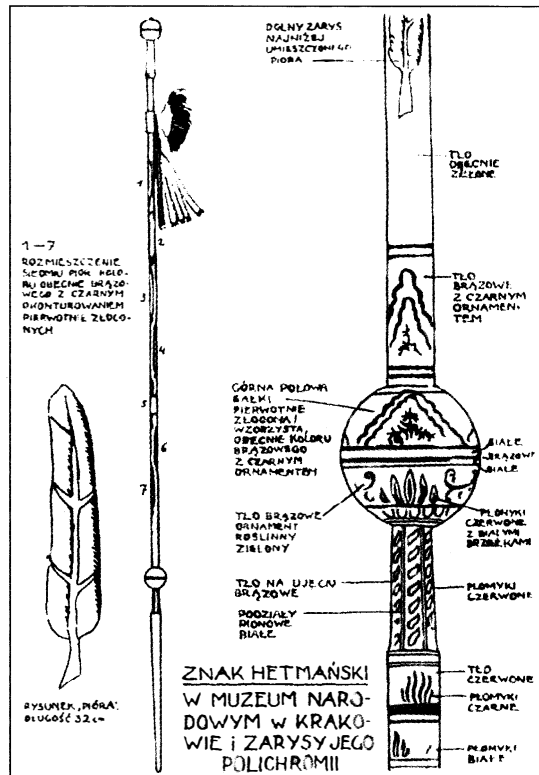


Karol Łopatecki (Białystok)

## ZNAK HETMAŃSKI: GENEZA, FUNKCJE, SYMBOLIKA

Dotychczasowa literatura niewiele miejsca poświęciła specyficznemu atrybutowi władzy hetmańskiej o nazwie „znak hetmański”. Przed wszystkim analizowano buławy jako insygnia stanowiące synonim urzędu hetmańskiego<sup>1</sup>. Nie poświęcono jednak uwagi innym symbolom tegoż urzędu.

Do tej pory w literaturze poruszano ten problem w sposób powierzchowny. Symbol, zauważył Zdzisław Żygulski, który nie poświęcił jednak temu zagadnieniu więcej niż dwa akapity<sup>2</sup>. Poza tym istniejące do dnia dzisiejszego obiekty opisał Z. Bocheński i T. Korzon<sup>3</sup>. Szczególna jednak rola badawcza przypadła malarzom ze szkoły histo-



Znak hetmański z Wiśnicza  
(wg Z. Bocheńskiego), [w:] „Biuletyn  
Sztuki Historii”, nr 1-4, Warszawa  
1976, s. 336

<sup>1</sup> Zrozumiałe jest to ze względu na tożsamość znaczeniową przedmiotu z urzędem. „Buławic” oznaczało dowodzcę, hetmanic. Z. G l o g e r, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I, Warszawa 1989, s. 214; *Encyklopedia wojskowa*, pod red. O. L a s k o w s k i e g o, t. I, Warszawa 1931, s. 510. Zresztą sam przedmiot stanowił „oznakę hetmana”. A. B r ũ c k n e r, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1993, s. 48. Podobnie w późniejszym okresie zachodnioeuropejska oznaka dowódcy – regiment, recypowana została przez wojska Rzeczypospolitej. Nazwą tą określano jednostkę taktyczną wojsk i ich dowódcę – regimentarza. M. G r a d o w s k i, Z. Ż y g u l s k i, *Słownik uzbrojenia historycznego*, Warszawa 2000, s. 166.

<sup>2</sup> Z. Ż y g u l s k i, *Hetmani Rzeczypospolitej*, Kraków 1994, s. 20; idem, *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa 1975, s. 284; idem, *Geneza i typologia buław hetmańskich*, „Muzealnictwo Wojskowe” 2 (1964), s. 251-252. Idem, *Stara broń w polskich zbiorach*, Warszawa 1987, nie omawia tego insygnium władzy hetmana, mimo że prezentuje buławy i buńczuki.

<sup>3</sup> Z. B o c h e Ń s k i, „Złote pióra” na kopiach husarskich, „Broń i Barwa” 5-6 (1939); T. K o r z o n, *Zabytki polskie zagranicą*, „Broń i Barwa” 2 (1935).

ycznej, którzy nie posiadając żadnych opracowań związanych ze znakiem hetmańskim potrafili go doskonale przedstawić w swoich obrazach<sup>4</sup>. Podsumowaniem dotychczasowej wiedzy w tej materii jest syntetyczna praca Zdzisława Żygulskiego i Michała Gradowskiego<sup>5</sup>. Według tych autorów znak hetmański był znakiem wojskowym przysługującym naczelnemu wodzowi. Autorzy podkreślają, iż znany jest na ziemiach Rzeczypospolitej z okazji pochodzących z XVII i XVIII w. Wskazano jednocześnie, że jest recepcją ludów wschodnich<sup>6</sup>. Na szczycie długiego drzewca podobnego do kopii husarskiej<sup>7</sup>, przytwierdzone było skrzydło żurawia<sup>8</sup> jako symbol czujności oraz pęk wstążek białych i karmazynowych. Drzewce wieńczył grot lub mosiężna kula, na którą podczas bitwy nakładano czapkę<sup>9</sup>. Wskazywał miejsce dowodzenia i noszony był przez konnego buńczuczego.

Chcielibyśmy w niniejszej pracy zweryfikować i uszczegółowić zawarte w dotychczasowej nauce ustalenia. Badając zagadnienie znaku hetmańskiego korzystać będziemy z trzech rodzajów źródeł. Po pierwsze z zachowanych do dnia dzisiejszego obiektów<sup>10</sup>. Po drugie z przekazów ikonograficznych. Mamy na myśli tu zarówno obrazy jak i litografie, gobeliny, odlewy oraz szkice pochodzące z epoki<sup>11</sup>. Po trzecie posługi-

<sup>4</sup> Mowa tu o Janie Matejce, Juliuszu i Wojciechu Kossaku. Inni malarze nie dostrzegli tego symbolu.

<sup>5</sup> M. G r a d o w s k i, Z. Ż y g u l s k i, *op. cit.*, s. 168. Należy w tym miejscu wskazać, iż najobszerniejsze studium znaku znajduje się u Z. Ż y g u l s k i, *Hetmani...*, s. 20, gdzie część ustaleń stoi w sprzeczności z niżej przedstawionymi. Kwerenda w internecie wskazała, że istnieje praca T. P i e t r a s a, *Od słowiańskich stanic do orzełka wojskowego. Z dziejów polskiej symboliki wojskowej*, <http://www.warszathistoryka.republika.pl/heraldyka/wojskowe.doc> z 21. 02. 2005 r., która również wspomina o znaku hetmańskim. Dysertacją wyjątkowo będziemy przytaczać ze względu na brak warsztatu historycznego oraz powtórzeniami też Zdzisława Żygulskiego.

<sup>6</sup> Przymuszenie to stoi w sprzeczności ze słowami Z. Ż y g u l s k i, *Hetmani...*, s. 20 „znak hetmański był kreacją całkowicie polską”.

<sup>7</sup> Z. Ż y g u l s k i, *Geneza i typologia...*, s. 251-252 oraz idem, *Hetmani...*, s. 20 używa również terminu „długiej żerdzi”.

<sup>8</sup> Niekiedy jak podkreśla Z. Ż y g u l s k i, *Geneza i typologia...*, s. 251; idem, *Hetmani...*, s. 20 skrzydło żurawia zastępowano orlim lub strusim odpowiednikiem.

<sup>9</sup> Dodatkowym elementem, który mógł pojawić się na znaku hetmańskim według Z. Ż y g u l s k i e g o, *Hetmani...*, s. 20, był buńczuk oraz krągła poduszeczka imitująca turban.

<sup>10</sup> Niestety istnieją jedynie dwa oryginalne znaki hetmańskie. Jednym szczyści się Muzeum Narodowe w Krakowie (zob. <http://www.muzeum.krakow.pl/prawe/dzial05.htm>). Pochodzi on z klasztoru karmelitów w Wiśniczu i tradycyjnie przypisany jest rodowi Lubomirskich. Drugi znajduje się w Sztokholmie w Livrustkammaren w Skandynawii, gdzie trafił po zwycięskiej bitwie pod Stęszewem w 1703 r. Trzeci szczytkowy okaz znajduje się w Skarbcu Jasnogórskim, gdzie możemy odnaleźć metalową oprawę do skrzydła orlego. Z. B o c h e n s k i, *op. cit.*, s. 74-75; T. K o r z o n, *op. cit.*, s. 26; Z. Ż y g u l s k i, *Broń...*, s. 1, 284; Z. Ż y g u l s k i, *Hetmani...*, s. 20. Tak niewielka liczba zachowanych obiektów jest wynikiem delikatnego materiału, z którego była wykonana, oraz faktu, iż często były one łamane na pogrzebie hetmana. Należy pamiętać, iż nawet współcześnie były to bardzo rzadkie egzemplarze. Przykładem jest skarbiec Radziwiłłów w Lubczu z 1633 r., gdzie według inwentarza było 5 buław, 4 buzdygany, 8 buńczuków i... ani jednego znaku hetmańskiego. S. Ż y c i Ń s k i, *Bezdrzewcowa broń biała i oznaki władzy wojskowej w inwentarzu skarbcza radziwiłłowskiego w Lubczu z 1633 roku*, „Archeion” 76 (1983), s. 121-123.

<sup>11</sup> Ten rodzaj źródeł do badań nad znakiem hetmańskim zauważył Z. Ż y g u l s k i, *Hetmani...*, s. 20. Badacz za szczególnie cenne uznał dzieło Marcina Altomontiego przedstawiające Wiktoria Wiedeńską z 1683 r., dwa obrazy Jana Christiana Mocka przedstawiające kampaent z 1732 roku (dokładny opis obrazu przedstawił J. B e n d a, *Kampaenty Jana Christiana Mocka*, „Mu-

wać się będziemy źródłami pisany. Są one nieliczne, gdyż w opisach armii nie podkreślano znaku hetmańskiego. Umieszczano wzmianki o tym symbolu w sytuacji, gdy odegrał on jakąś ważną, spektakularną rolę. Stąd wniosek, iż znak hetmański stanowił zwykły element otoczenia hetmana, co potwierdzają źródła ikonograficzne.

### Czas powstania

Niezbadaana dotychczas kwestia dotyczy powstania znaku hetmańskiego. Bezspornie wykazano, że obecnie istniejące obiekty pochodzą z XVII - XVIII w.<sup>12</sup> Najwcześniejsze źródła ikonograficzne związane są z XVII w. Aby odkryć genezę tego znaku, w sukurs przychodzi nam źródła pisane.

Najwcześniejszą informację o znaku hetmańskim podaje Jan Tarnowski w *Consilium rationis belicae*. Autor wyraźnie stwierdza, iż za hetmanem należy nieść *jaki znak na drzewcu*<sup>13</sup>.

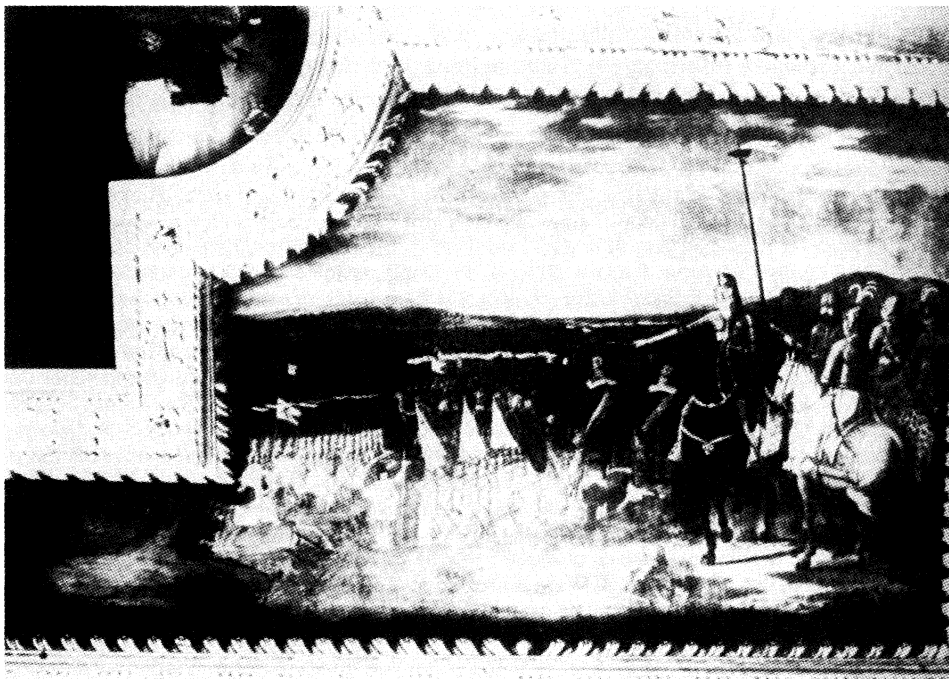
zealnictwo Wojskowe” 2 (1964), s. 325-358; zob. *ibidem*, s. 343, 355) oraz „Bitwę pod Kaliszem” z 1706 r. (oryginał znajdował się w: Podhorcech, pałacowa Sala Stołowa. Malowidło stro-powe, Bitwa pod Kaliszem, zob. J. K. O s t r o w s k i, J. T. P e t r u s, *Podhorce. Dzieje wnętrz pałacowych i galerii obrazów*, Kraków 2001, il. 43. Kopia znajduje się w Zbiorach Czartoryskich w Krakowie: Bitwa pod Kaliszem, Zob. Z. Ż y g u l s k i, *Hetmani...*, s. 39). Bogactwo źródeł ikonograficznych przedstawiających znak hetmański powoduje konieczność wskazania najważniejszych: A. van Westervelt, Poddanie Bobrujska hetmanowi J. Radziwiłłowi w 1649: zob. J. A. C h r o ś c i c k i, *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów*, Warszawa 1983, il. 147; idem, Powitanie Janusza Radziwiłła przed katedrą św. Sofii w Kijowie, 1651: zob. P. K r a s n y, *Odbudowa kijowskiej cerkwi Spasa na Berestowie przez metropolitę Piotra Mohyłę a problem nawrotu do gotyku w architekturze sakralnej Rusi koronnej w XVII wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki” 62.3-4 (2000), s. 355; M. Altomonte, Bitwa pod Parkanami: zob. M. M o r k a, *Wzorce graficzne polskiego malarstwa batalistycznego w XVII w.*, „Biuletyn Historii Sztuki” 46.2-3 (1984), s. 251; idem, Bitwa pod Wiedniem, 1685: zob. M. M o r k a, *op. cit.*, s. 244, il. 42; idem, Bitwa pod Wiedniem, rysunek piórkiem: zob. M. M o r k a, *op. cit.*, s. 242, il. 38; Zbroja i buńczuk Jana III, drzeworyt: zob. Z. W ó j c i k, *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa 1983, il. 48; R. de Hooghe, Wyprawa Sobieskiego na czambuły tatarskie w 1672 r.: zob. M. M o r k a, *op. cit.*, s. 243, il. 40; J. von Sandrart, Wyprawa na czambuły tatarskie 1672: zob. H. W i d a c k a, *Jan III Sobieski w grafice XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1987, il. 76; J. F. Mylius, Epitafium Stanisława Jabłonowskiego: zob. M. M o r k a, *Recenzja: Jerzy Banach, Herkules Polonus*, „Biuletyn Historii Sztuki” 51 (1989), s. 87; J. P. Norblin, Bitwa pod Zborowem: zob. S. P ł a z a, *Rokosz Lubomirskiego*, Kraków 1994, s. 7; Podhorce. Pałac. „Izba Stołowa”, strop: bitwa pod Czarnem: zob. Z. B a n i a, *Pałac w Podhorcech*, „Rocznik Historii Sztuki” 13 (1981), s. 138; Opatów, kolegiata. Fragment polichromii z 2 poł. w. XVIII: zob. J. S z y m a n s k a, R. Z d z i a r s k a, *W sprawie pierwszego zeszytu „Pomników architektury polskiej”*, „Biuletyn Historii Sztuki” 16.3 (1954), s. 370; Gobelin wykonany w fabryce Radziwiłłów: zob. W. Ł o z i Ń s k i, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1958, przy s. 54; Antepedium ołtarza na Wawelu: zob. *Staropolska sztuka wojenna XVI-XVII wieku. Prace ofiarowane Profesorowi Jaremi Maciszewskiemu*, pod red. M. N a g i e l s k i e g o, Warszawa 2002, s. IV okładki; Bitwa pod Wiedniem. Wilanów, pałac: zob. M. K a r p o w i c z, *Sztuka oświeconego sarmatyzmu. Antykizacja i klasycyzacja w środowisku warszawskim czasu Jana III*, Warszawa 1986.

<sup>12</sup> Najstarszy znak hetmański, który znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie, według tradycji pochodzi z bitwy pod Chocimiem z 1621 r. Według Z. Ż y g u l s k i e g o, *Broni...*, s. 284 legenda ta jest mocno wątpliwa, na co wskazują ozdoby kopii, które przypominają raczej XVIII-wieczne drzewce.

<sup>13</sup> J. T a r n o w s k i, *Consilium rationis belicae*, do druku przygotował oraz notą wydawniczą, komentarzem i słownikiem opatrzył T. M. Nowak, Warszawa 1987, s. 77 [10]. Por. W. D w o r z a c z e k, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 288.

Nie może być to jednak, jak do tej pory czyniono, proporzec czy chorągiew, ale zupełnie nowy niepowtarzalny znak<sup>14</sup>.

Wydaje się zatem, iż twórcą znaku hetmańskiego jest Jan Tarnowski. Świadczy o tym dosyć nieprecyzyjny tekst prezentowany przez hetmana, wespół z brakiem jakichkolwiek wcześniejszych sugestii w tej materii, tak w źródłach pisanych jak i w ikonograficznych<sup>15</sup>. Przemyslenia Jana Tarnowskiego w tym przedmiocie powstały nie później niż w roku 1555, kiedy to powstała pierwotna redakcja *Consilium rationis balli-cae*<sup>16</sup>. Umieszczenie tej informacji w księdze o sztuce wojennej oraz zapewne osobi-



Podhorce, Izba Stołowa, strop: *Bitwa pod czarnem*, [w:] „Rocznik Historii sztuki”, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1981, s. 138

<sup>14</sup> Najdokładniejszy XVI-wieczny obraz prezentujący bitwę pod Orszą pokazuje hetmana Konstantego Ostrogskiego w trzech fazach walk: w sztabie wojsk polsko-litewskich (il. 2), przy rozmieszczeniu armaty (il. 22) i wydaniu rozkazu pościgu (il. 31). W każdym ujęciu towarzyszą mu dwaj husarze, a jeden z nich nosi proporzec z herbem hetmana. Z. Ż y g u l s k i, „*Bitwa pod Orszą*” – struktura obrazu, „Rocznik Historii Sztuki” 12 (1981), s. 88, 92, 94, 99, 111, 118. Jeszcze w bitwie pod Wiśniowcem czy Orszą wódz oznaczony był chorągwią lub proporcem. Zob. J. B i a ł o s t o c k i, *Zagadka „bitwy pod Orszą”*, „Biuletyn Historii Sztuki” 17.1 (1955), s. 84-85, gdzie znajdują się ryciny obu bitew.

<sup>15</sup> Możliwe źródła inspiracji są bardzo niejednoznaczne. Na obrazie przedstawiającym bitwę pod Orszą hetman Ostrogski pokazuje się w otoczeniu dwóch jeźdźców – jeden trzyma proporzec hetmański, drugi kopię. Naczelnym wódz pozbawiony jest również nakrycia głowy. Możliwe jest, że mógł być to bodziec intelektualny do nałożenia czapki hetmańskiej na kopii, tym samym do skonstruowania znaku hetmańskiego. Z. Ż y g u l s k i, *Bitwa...*, s. 92, 94. Zob. *ibidem*, s. 111, 118.

<sup>16</sup> W. D w o r z a c z e k, *op. cit.*, s. 282.

sty przykład doprowadziły do recypowania tego symbolu<sup>17</sup>. Zastąpienie jednakże dotychczasowego wyróżnika hetmana, jakim był proporzec, nie nastąpiło od razu. Jeszcze w 1581 r. Janowi Zamoyskiemu towarzyszył znak hetmański z przypiętym *hetmańskim proporczykiem*<sup>18</sup>.

Na potwierdzenie XVI-wiecznej genezy znaku hetmańskiego warto przytoczyć relacje z wypraw Stefana Batorego na Moskwę. Z tego okresu są pierwsze wzmianki o używaniu tego symbolu na polu bitwy. Pierwsza relacja pochodzi z października 1580 roku, kiedy to Jan Sariusz Zamoyski na czele armii oblegał Zawołocz<sup>19</sup>. Również podczas kolejnej wyprawy na Moskwę ważne propagandowo wydarzenie odbyło się przy udziale znaku hetmańskiego. Pod Pskowem Jan Sariusz Zamoyski wyzywał na pojedynkę Szujskiego – naczelnego wodza wojsk moskiewskich: *Im hetman ubrawszy się w zbroję, samowtór jachał pod zamek, wziąwszy kopią w rękę a giermek za nim drogą a na niej czapka hetmańska*<sup>20</sup>. Podobnie źródła pisane wspominają o znaku hetmańskim w bitwie pod Byczyną z 1588 r.<sup>21</sup>.

Lata osiemdziesiąte XVI w. to z pewnością czas stosowania znaku hetmańskiego. Atoli tradycja była wcześniejsza, według nas sięgająca buławienia Jana Tarnowskiego. Poświadcza to kazus otrzymania buławy przez Jana Sariusza Zamoyskiego 11 sierpnia 1581 r. Wtedy to, by podkreślić przed wojskiem swoje wątpliwe kompetencje militarne, „hetman klecha” wydał artykuły wojskowe, przeglądał roty. Swoją nową rolę wojskową podkreślał również utwierdzonym symbolem rządów hetmana – znakiem hetmańskim, który był za nim noszony<sup>22</sup>.

Rekapitulując, potrzebę stworzenia znaku hetmańskiego dostrzegał już Jan Tarnow-

<sup>17</sup> Dwór Jana Tarnowskiego uchodził za wzór rycerskiego życia. U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła*, Warszawa 2001, s. 265; M. Plewczyński, *Żołnierz jazdy obrony potocznej za czasów Zygmunta Augusta. Studia nad zawodem wojskowym w XVI w.*, Warszawa 1985, s. 94. Nie bez słuszności uważa się Jana Tarnowskiego za twórcę polskiej sztuki wojskowej. Jego rola w wychowaniu nowych generacji żołnierzy jest nie do przecenienia. Poświadcza to Łukasz Górnicki, który opisywał naukę młodego Zygmunta Augusta jako głównodowodzącego. Wraz z hetmanem Tarnowskim na czele wojska podróżował do Lwowa na lustrację oddziałów. Jak pisze kronikarz: *musiał [Zygmunt August] się ledwie nie każdego dnia niemały czas trawić jako na sędziech, tak zasię gdy takie, abo owakie sprawy następowaty, że i do utesk-nienia królewicowi przychodziło i do utyskowania na niedobre zdrowie*. Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*, oprac. H. Barycz, Wrocław, b. d. w., s. 10-11.

<sup>18</sup> J. Piotrowski, *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków*, wyd. A. Czuczynski, Kraków 1894, s. 48.

<sup>19</sup> Ł. Działyski, *Dyaryusz oblężenia i zdobycia Wielżza, Wielkich Łuk i Zawołocia od dnia 1 sierpnia do 25 listopada 1580 r.*, [w:] *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego. Dyjaryjusze, relacje, listy i akta z lat 1576-1586*, wyd. I. Polkowski, Kraków 1887, s. 269-270.

<sup>20</sup> J. Urwanowicz, *Diaryusz oblężenia Pskowa*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 10 (1996), s. 164.

<sup>21</sup> *Relacja anonimowa o bitwie byczyńskiej*, [w:] *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej, zeszyt piąty: Polska sztuka wojenna w latach 1563-1647*, oprac. Z. Spierałski, J. Wimmer, Warszawa 1961, s. 168. Por. M. Plewczyński, *Bitwa pod Byczyną 24.01.1588 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 17.1 (1971), s. 158.

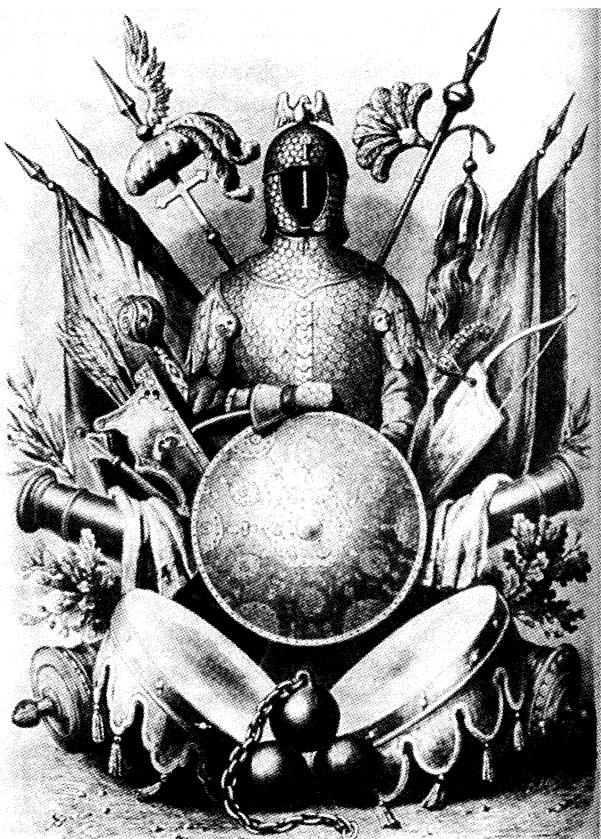
<sup>22</sup> J. Piotrowski, *op. cit.*, s. 47-48. Charakterystycznym elementem działalności i życia Zamoyskiego jest wszechobecny element propagandowy. H. Michalak, *Jan Zamoyski – propaganda i autoreklama*, „Przełąd Historyczny” 77.1 (1986), s. 33; Z. Spierałski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1989, s. 14.

ski, który jak się wydaje używał tego symbolu. Z pewnością jego uczniowie stosowali go w trakcie panowania Stefana Batorego. Sądzić należy, iż znak hetmański był pierwszą chronologicznie oznaką urzędu hetmańskiego<sup>23</sup>. Utworzenie symbolu w drugiej połowie XVI w. jest kolejnym argumentem wskazującym na stopniowe wykrystalizowanie się tego urzędu.

### Wygląd i symbolika znaku hetmańskiego

Znak hetmański należy rozłożyć na zespół połączonych obiektów, które mogą, lecz nie muszą łącznie wystąpić, by stanowić o istocie przedmiotu. Najważniejszą częścią, zawsze występującą, jest kopia. Faktycznie, nawet wyobrażenia obu typów przedmiotów nie różnią się między sobą co do formy. Różnicującym elementem zajmującym szóstą część znaku jest końcówka z różnymi elementami, m.in. piórami, wstążkami i mosiężną kulką oraz z nakładaną podczas bitwy czapką. To właśnie te przedmioty stanowią o niepowtarzalności tego obiektu.

W dotychczasowych opracowaniach niejednoznacznie wskazywano, iż kopię zastę-



*Zbroja i buńczuk Jana III,*  
Z. Wójcik, Jan Sobieski 1629-1696, Warszawa 1983

<sup>23</sup> Buławy ostatecznie do Rzeczypospolitej wprowadził Stefan Batory. Panujący w Siedmiogrodzie otrzymywał od Porty Osmańskiej tę broń jako znak wyrażający uznanie władcy. Było to swobodnego rodzaju akt lenny, bowiem w zamian za to księżęta musieli wysyłać do Stambułu daniny. Zwyczaj ten transponował na grunt Rzeczypospolitej, kiedy to wręczył Janowi Zamoyskiemu buławę. *Z. Ż y g u l s k i, Geneza i typologia...*, s. 250. Odtąd przedmiot ten stał się nieodłącznym elementem urzędu hetmana. Jeszcze ojciec wielkiego kanclerza, Stanisław Zamoyski, będąc hetmanem nadwornym jako wyróżnik swej władzy posiadał buzdycan. Interesująca jest złota blaszka przybita do drewnianego trzonka insygnium. Ten przedmiot, który został umieszczony w późniejszych czasach na buzdycanie, zawiera napis: *Buława Stanisława na Zamościu Zamoyskiego kasztelana chełmskiego hetmana Wojsk Nadwornych. Zmarł R. 1572*. Tak więc w późniejszym okresie na tyle utrwaliło się powiązanie godności hetmana z buławą, iż stosowano takie nazewnictwo nawet wtedy, gdy broń jej nie przypominała. *K. A j e w s k i, Militaria w zbiorach Muzeum Ordynacji Zamojskiej w Warszawie, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 42.2 (1994), s. 196.*

powano dowolną żerdzią. Według nas jednak, naturalną częścią podstawowego elementu znaku hetmańskiego jest kopia, która spełnia wymogi wymiaru, wagi, posiada znaczenie symboliczne i jest artystycznie wykonana<sup>24</sup>.

Podkreślić należy funkcjonalność kopii jako drzewca, na którym zawieszano ozdoby. Kopie są to z reguły pięciometrowe, malowane, zakończone proporcami drzewce<sup>25</sup>. Ich wyjątkowość przejawia się w budowie. Były wykonane z młodej osiki, wydrążone w środku i dla wzmocnienia oklejone lub oplecione czy to rzemieniem, czy włóknami konopi. Dzięki temu kopia mogła być dłuższa, lżejsza i zdecydowanie bardziej odporna na złamanie<sup>26</sup>. W warunkach bojowych, na paradach, broń znajdowała się w pozycji pionowej, gdyż osadzano ją na rzemiennej tulejce przy prawym strzemienu<sup>27</sup>. Dzięki powyższym zaletom stanowiła ona idealny drzewiec dla znaków noszonych przez jeźdźców. Potwierdzeniem tego są słowa współczesnych, którzy opisując znak hetmański zawsze podkreślali, że znak znajdował się na kopii<sup>28</sup>.

Charakterystyczne jest, iż ta jednorazowego użytku broń miała bardzo ozdobny wygląd<sup>29</sup>. Ich produkcją zajmowali się rzemieślnicy z trzech cechów – snycerzy, grotnarzy i malarzy<sup>30</sup>. Drzewce o tak skomplikowanej budowie i dodatkowo bogato zdo-

<sup>24</sup> Potwierdzają to zachowane do dnia dzisiejszego obiekty. Szczególnie drzewiec znaku hetmańskiego, obecnie znajdującego się w Muzeum Narodowym w Krakowie, nie tylko sposobem wykonania, ale i polichromią tożsamy jest z kopią husarską. Z. B o c h e ń s k i, *op. cit.*, s. 74-75.

<sup>25</sup> Z. B o c h e ń s k i, *Opis Rolki Sztokholmskiej*, [w:] *Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego*, cz. IX-X, Kraków 1988, s. 46, 52.

<sup>26</sup> R. S i k o r a, *Fenomen husarii*, Toruń 2003, s. 49-54. Być może na obrazach J. Ch. Mocka, *Kampamenty z 1732 r.*, gdzie przedstawiono rajtarów z bardzo wygiętymi kopiami husarskimi w rękę, poświadczają jak mogła ta broń drzewcowa zachowywać się, gdyby wykonana została bez wydrążenia i oklejenia. Zauważyli to już J. C i c h o w s k i, A. S z u l c z y ń s k i, *op. cit.*, s. 67, ale podważali możliwość istnienia tak uginających się okazów, skoro do dnia dzisiejszego zachowane kopie są „zupełnie sztywne”. August II Mocny eksperymentował z uzbrojeniem formacji rajtarów na wzór husarii oraz reformą samej „skrzydlatej formacji”. J. B e n d a, *op. cit.*, s. 333, 338.

<sup>27</sup> J. C i c h o w s k i, A. S z u l c z y ń s k i, *op. cit.*, s. 69; R. S i k o r a, *op. cit.*, s. 56-58

<sup>28</sup> Ł. D z i a ł y ń s k i, *op. cit.*, s. 269; *Diariusz oblężenia...*, s. 164; *Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów Polskich XVII wieku*, wyd. S. Przyłęcki, Lwów 1842, s. 293.

<sup>29</sup> Powierzchnia kopii była bardzo dokładnie malowana. K. A j e w s k i, *op. cit.*, s. 211; Z. Ż y g u l s k i, *Broń...*, s. 270 (zob. il. 215, 217); M. G ę b a r o w i c z, *Niektóre zagadnienia metodologii historii sztuki (cz. II)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 38.4 (1976), s. 334-335 (il. 2-4). Opisujący przez pamiętnikarzy odmienny wygląd kopii „bzem farbowanych”, „smołą oblewanych” (J. Ł o ś, *Pamiętniki towarzysza chorągwi pancерnej*, oprac. R. Sreniawa-Szypkowski, Warszawa 2000, s. 100; J. Ch. P a s e k, *Pamiętniki*, oprac. R. Pollak, Warszawa 1989, s. 65-66), stanowił wyjątek i był stosowany w ostateczności, gdy skończyły się zapasy „właściwych kopii”. Jak stwierdza J. M. F r e d r o, *O porządku wojennym i o pospolitym ruszeniu materia*, wyd. K. Pollak, Sanok 1856, s. 38: każdy towarzysz powinien mieć w wozie tyle grotów, ile na cztery poczty rachować może; bo gdy za gęstymi utarczkami kopij nie stanie, może lekkie młodociane jedliczki i sosienki, w lesie wyciąwszy i wysuszywszy, miasto krótkiej kopij lada grot przyprawiwszy zażyć.

<sup>30</sup> M. G ę b a r o w i c z, *op. cit.*, s. 338-339. Generalnie sprzedają zajmowali się twórcy ostatniego etapu produkcji, czyli malarze. W XVIII w. pojawiali się również przedsiębiorcy realizujący duże zamówienia, którzy do ich realizacji zatrudniali rzemieślników. Przykładowo w 1739 roku Michał Radziwiłł zamówił 300 kopii, ze ściśle określonymi zdobieniami: z czarnymi, z złotymi piórami na karmazynowym tle. Z. B o c h e ń s k i, *Złote pióra...*, s. 71-75.

bione były bardzo drogie<sup>31</sup>. Polichromia kopii stanowiła jednak wspólnie z proporcami i samą chorągwią wyznacznik roty<sup>32</sup>.

Kopia staje się bronią, która jest wyróżnikiem husarii na tle wojsk całej Europy<sup>33</sup>. Nabiera także znacznie głębszego znaczenia<sup>34</sup>. Aby wyjaśnić tą kwestię należy zwrócić uwagę na obrazy, które wykorzystywały tę broń jako symbol. Na dziełach z epoki Jana III Sobieskiego zaczęto przedstawiać kopię zakończoną krzyżem z proporcem, na którym namalowany był herb Rzeczypospolitej<sup>35</sup>. Broń ta staje się symbolem zwycięstwa, namaszczonego orężem niezbędnym do walki z niewiernymi w obronie ojczyzny. Najznamienitszym rodzajem wojsk w Rzplitej była husaria, która uczestniczyła we wszystkich toczonych wojnach<sup>36</sup>. Sławna szarża husarska oznaczała potęgę i majestat sił zbrojnych<sup>37</sup>. Kopia stała się przeto symbolem cnót nie tylko husarzy, ale całego wojska<sup>38</sup>.

Zakończenie znaku hetmańskiego, jak słusznie zauważyli Gradowski i Żygułski, mogło przybrać formę mosiężnej kuli<sup>39</sup>, jak i grotu<sup>40</sup>. Nie ma to żadnego zasadniczego

<sup>31</sup> Odpowiedzialnym za zaopatrzenie żołnierzy w ten oręż był rotmistrz. J. C i c h o w s k i, A. S z u l c z y ń s k i, *op. cit.*, s. 69; R. S i k o r a, *op. cit.*, s. 69. J. M. F r e d r o, *op. cit.*, s. 37-38 postulował, by tylko pierwsza kopia przy zaciąganiu żołnierzy była przekazywana. Ostatecznie głównym argumentem, który doprowadził w XVIII w. do ograniczenia stosowania tej broni była cena. J. K a m p e n h a u s e n, *Chwała i apologia kopii i pik*, [w:] *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, zeszyt ósmy A: *Polskie piśmiennictwo ogólnowojskowe do roku 1764*, oprac. Z. S p i e r a l s k i, Warszawa 1966, s. 176-177.

<sup>32</sup> K. G ó r s k i, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894 [reprint: Warszawa 1988], s. 64-65.

<sup>33</sup> M.in. Szymon Starowolski podkreśla wyjątkowość uzbrojenia tej formacji. Z. S t e f a ń s k a, *Polskie ubiory wojskowe z XVI i XVII w.*, „Muzealnictwo Wojskowe” 2 (1964), s. 295, 298. Podobnie opinie wystawiali inni obserwatorzy. K. G ó r s k i, *op. cit.*, s. 63-66.

<sup>34</sup> Symbolika kopii w wojsku koronnym i litewskim widoczna jest m.in. przy zakładaniu obozu wojskowego. Według zwyczaju oboźny powinien wbić kopię w środek przyszłego obozu i dopiero wówczas naznaczać stanowiska oddziałom wojsk. J. K a m p e n h a u s e n, *op. cit.*, s. 166.

<sup>35</sup> M. M o r k a, *Tematyka batalistyczna w sztuce dworu Jana III*, „Biuletyn Historii Sztuki” 53.1-2 (1991), s. 6.

<sup>36</sup> Podkreślano związek genetyczny husarii z kopią w przysłowiu: *Ussarz kopiją na czele | Kozak natarciem z boku | Ajduk z rusznicą z zasadki | Wiele dokazują*, [w:] *Hussarze. Wyciąg z dzieła obrazu starodawne (1)*, wyd. K. W. Wojcicki, „Biblioteka Warszawska” 3 (1842), s. 251.

<sup>37</sup> Jak opisuje J. W. P o c z o b u t - O d l a n i c k i, *Pamiętnik [164-1684]*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987, s. 201, podczas bitew w husarii *nadzieja wszystka była*. Było to powszechne mniemanie, które odzwierciedlone było w słowach: *Póki kopii u Hussarza staje, będzie Polak pan w Polu, skoro kopija zginie, zginie i Polaka cnota, Hussarze...*, s. 251. Sz. S t a r o w o l s k i, *Lament utrapionej matki Korony Polskiej, już już konającej, Na syny syrodne, złośliwe i niedbające na rodzicielkę swoje*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1859, s. 5-6 ze zgroza opisuje odchodzenie od posługiwania się kopią, widząc w tym upadek wojska i Rzeczypospolitej. Autor nie tylko dostrzega znaczenie przełamujące szarży husarskiej, ale przede wszystkim aspekt psychologiczny. W kopii znajduje się duma i prestiż żołnierzy (*Nie chcecie husarskich chorągwi prowadzić, aby za wami uboższe towarzystwo do stołu nie siadali, Coście się czynili bohaterami, to usłyszawszy tylko o nieprzyjacielu, zostajecie tchórzami*). Por. J. K a m p e n h a u s e n, *op. cit.*, s. 164-186.

<sup>38</sup> Na jednym z obrazów za panowania Jana Sobieskiego, wśród husarskich kopii na wstędze wije się łańcucha inskrypcja, która w tłumaczeniu brzmi: *Cnota pokonała potęgę, dla cnoty żadna droga nie jest bezdrożem*, [w:] M. M o r k a, *Tematyka batalistyczna...*, s. 9. Sz. S t a r o w o l s k i, *Prawy rycerz*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 25-30, wymienia najważniejsze cnoty żołnierza: sprawiedliwość, męstwo, posłuszeństwo, roztropność.

<sup>39</sup> Takie zakończenie mają obecnie zachowane egzemplarze.

<sup>40</sup> Zdecydowana większość przekazów ikonograficznych przedstawia znak hetmański zakończony ostrzem. Wydaje się, że do XVIII w. zakończenie grottem było standardowe. Zob. J. von



znaczenia symbolicznego<sup>41</sup>. W zależności od zakończenia czapka mogła być nakładana na kulę, lub przebijana i umieszczana w górnej części znaku<sup>42</sup>. Genetycznie umieszczano oczywiście czapkę na zwieńczeniu znaku, jednakże praktyka zmusiła do zapewnienia bezpieczeństwa nakryciu przed upadkiem. Zdarzenie takie mogło być odczytane jako bardzo zła wróżba<sup>43</sup>.

Nakluwając nakrycie głowy należało pomyśleć o zabezpieczeniu go przed zsunięciem się po żerdzi. Stosowano pod grotem kule bądź prostopadły do kopii drażek<sup>44</sup>. W drugim przypadku mamy do czynienia z kolejnym symbolem – krzyżem. Krzyż sakralizował znak hetmański, wskazywał na opiekę Boga roztaczaną nad armią, która walczy w imię Najwyższego. Najprawdopodobniej umieszczano go za panowania Jana III Sobieskiego w okresie apogeum sarmatyzmu i ideologii *antemurale christianitas*<sup>45</sup>.

Sandrart, Wyprawa na czambuły tatarskie 1672; M. Altomonte, Bitwa pod Parkanami; Gobelini wykonany w fabryce Radziwiłłów; A. Van Westervelt, Poddanie Bobrujska hetmanowi J. Radziwiłłowi w 1649; J. P. Norblin, Bitwa pod Zborowem; Podhorce. Pałac. „Izba Stołowa”, strop: bitwa pod Czarnem.

<sup>41</sup> T. P i e t r a s, *op. cit.*, stara się przekonać, iż zakończenie stanowiło wyróżnik znaku królewskiego od hetmańskiego. Wodzom przypadała kula, podczas gdy dla królów przysługiwał grot (Jan III Sobieski) bądź lilia (August II Mocny). Już pobieżna analiza źródeł ikonograficznych wskazuje, że zakończenie grotem było bardzo rozpowszechnione nie tylko wśród pomazańców. Zarówno o stosowaniu znaku hetmańskiego przez „króla rodaka”, jak i o rzekomych używaniu przez Augusta, piszę w dalszej części pracy.

<sup>42</sup> Natarcie wojsk polskich w bitwie z Turkami pod Wiedniem, 12 września 1683 r. Rycina alegoryczna z XVII w. według obrazu M. Altomonte, zob. *Historyczny rodowód polskiego ceremonialu wojskowego*, pod red. L. R a t a j c z y k a, Warszawa 1981, s. 127; autor nieznanym wg M. Altomonte, Odsiecz Wiednia, zob. M. M o r k a, *Wzorce graficzne...*, s. 245, il. 43; Podhorce. Pałac. „Izba Stołowa”, strop: bitwa pod Czarnem.

<sup>43</sup> Utratę czapki podczas bitwy uznawano za wstyd, *bo rzecz szpetna i niewygodna czapkę w potrzebie stracić*. J. W o j t a s i k, *Ordynacja hetmańska dotycząca taktyki wojsk polskich z początku XVIII w.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 6.1 (1960), s. 291. Brak do tej pory monografii dotyczącej zabobonności żołnierzy. Warto wskazać, iż magiczne myślenie było w wojsku rozpowszechnione. Jak podkreślali współcześni obserwatorzy protestancy, społeczność katolików w Rzeczypospolitej już w XVI w. zwracała uwagę na przesadność. H. Z i n s, *Polska w oczach Anglików XIV-XVI w.*, Warszawa 1974, s. 199. Kościół z całą stanowczością walczył z praktykami magicznymi. Jednakże na to miejsce wprowadzał w świadomość ludzką praktyki religijne, ale o ogromnym ładunku magicznym. B. G e r e m e k, *Exemplum i przekaz kultury*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, pod red. B. Geremka, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 72-73. Znamienna jest tu postawa Fabiana Birkowskiego, kaznodzieja wojskowego, który potępia żołnierzy zajmujących się czarami, wskazując jednakże na możliwość dokonywania cudów przy pomocy religijnych panaceów: postów, modlitw, relikwii, świętych obrazów itp. F. B i r k o w s k i, *Stefan Chmielnicki albo nagrobek Jaśnie Wielmożnego J. M. Pana, Pana Stefana Chmielnickiego*, [w:] idem, *Kazania przygodne i pogrzebowe*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1859, s. 4-5; por. idem, *Kazania obozowe o Bogurodzicy, przystem Nagrobek Osmanowi cesarzowi tureckiemu i inne kazania*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858.

<sup>44</sup> Obecne zachowane obiekty nie posiadają grotów, a źródła ikonograficzne nie prezentują omawianych detali, tym bardziej, że są one przykryte czapką lub kabłączkiem. Bardzo drobiazgowy drzeworyt Zbroja i buńczuk Jana III odkrywa powyższe elementy.

<sup>45</sup> Zwieńczenie kopii krzyżem pojawiło się również w malarstwie. M. M o r k a, *Tematyka batalistyczna...*, s. 6-7, 9. Budowa znaku hetmańskiego prezentowana w źródłach ikonograficznych sprzed tego okresu wyklucza stosowanie krzyża na znaku hetmańskim, również obecnie ocalałe zabytki nie posiadają w swej budowie powyższego elementu. Por. H. O l s z e w s k i, *Ideologia Rzeczypospolitej – przedmurza chrześcijaństwa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 35.2, passim.

Ogromne znaczenie tak identyfikujące jak i symboliczne miało nakrycie głowy, które nakładano na znak hetmański. Było ono zwane przez współczesnych czapką hetmańską<sup>46</sup>.

Czapka stanowiła bardzo ważny element ubioru wojskowych. Szymon Starowolski, podkreślał, iż *zwyczaj jest czapkę zdejmować, kiedy chorągiew idzie, czym szanujemy odważnych tych mężów, którzy pod tą chorągwią służąc, bronią Ojczyzny*<sup>47</sup>. Natomiast sami wojskowi nie zdejmowali okrycia głowy, *ale jeżeli komu należy się skłonić, rotmistrz buzdyanem, a towarzysz orężem, jakie ma w ręce albo przy sobie, uczyni ukłon*<sup>48</sup>. Stanowiła ona ważną ozdobę, podkreślającą dumę wojskową. Dowódcy nie używali hełmów, lecz właśnie czapki z pióropuszami. Wskazywało to nie tylko odwagę oficera, pełniło także rolę identyfikującą<sup>49</sup>.

Sam symbol czapki odnajdujemy na obrazach epoki Jana III Sobieskiego. W akwafortie *Gloryfikacja Jana Sobieskiego na tle bitwy pod Chocimiem* stanowiącej wzór innym obrazom z epoki, przedstawiona jest postać Bellony, która trzyma kopię husarską zakończoną krucyfiksem, na której z kolei znajduje się stożkowata czapka z inskrypcją *LIBERTAS*<sup>50</sup>. W takim kontekście czapka nawiązywała do idei wolności, o którą żołnierze walczyli<sup>51</sup>.

Podkreślmy w tym miejscu, iż myślimy tu o wolności w znaczeniu zewnętrznym i wewnętrznym. Znajduje to odzwierciedlenie w symbolice urzędu hetmańskiego. Stał się on w sposób naturalny obrońcą wolności szlacheckich przed wrogiem zewnętrznym<sup>52</sup>. Hetman staje się również przeciwwagą dla królewskiego *absolutum dominium*, mając za zadanie ochronę swobód szlacheckich<sup>53</sup>. Bojąc się wykorzystania sił zbroj-

<sup>46</sup> Ł. D z i a ł y Ń s k i, *op. cit.*, s. 269; *Diariusz oblężenia...*, s. 164.

<sup>47</sup> Cyt. za: *Historyczny rodowód...*, s. 36. Por. J. Ch. P a s e k, *op. cit.*, s. 9.

<sup>48</sup> J. W o j t a s i k, *op. cit.*, s. 291. Warty przytoczenia obyczaj zdejmowania czapki przez żołnierzy występował przed sądem hetmańskim. Podkreślano w ten sposób podległość występujących w procesie osób wobec hetmana, który jako jedyny nie zdejmował okrycia głowy. J. P i o t r o w s k i, *op. cit.*, s. 126.

<sup>49</sup> J. T e o d o r c z y k, Z. Ż y g u l s k i, *Dwugłos o bitwie pod Kircholmem. Historia i ikonografia*, „Rocznik Historii Sztuki 24 (1999)”, s. 112, 116.

<sup>50</sup> M. M o r k a, *Tematyka batalistyczna...*, s. 6-7, 9.

<sup>51</sup> Wolność była fundamentem stanu szlacheckiego. Wyraził to J. Z a m o y s k i, *Mowa z 1605 roku* [w:] J. C z u b e k, *Pisma polityczne z rokoszu Zebrzydowskiego*, t. III: Proza, Kraków 1918, s. 92 w słowach: *ryba bez wody obejść się nie może, tak szlachcic polski bez wolności*. Por. A. S u c h e n i - G r a b o w s k a, *Wolność i prawo w staropolskiej koncepcji państwa*, „Arcana” 38 (2001), s. 117; M. M o r k a, *Tematyka batalistyczna...*, s. 7-8.

<sup>52</sup> Nieprzypadkowo na sejmach zwano Zamoyskiego „Patrem patriae” bądź „Zbawcą ojczyzny”. Ś. O r z e l s k i, *Bezkrólewia ksiąg ósmioro czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, tłum. W. Spasowicz, t. Wstępny, Petersburg–Mohilew 1856, s. 95; E. J. G ł ę b i c k a, *Kanclerz i poeta*, „Barok” 5.2 (1998), s. 34. Pełna troski i niepokoju jest wypowiedź szlachty kujawskiej z 1629 r., kiedy to odpowiada na instrukcje królewską, które *muszą być każdemu straszne. Zaczémaby tém gruntowniejsza i bezpieczniejsza ze wszystkich stron mogła być securitas, gorąco prosić mają (...)* aby hetmana koronnego (...) *podać raczył, gdyż tak wielu niebezpieczeństw jednemu wodzowi zabiegać trudno; więc i terazniejsze słabe i niebezpieczne zdrowie jmości pana hetmana, (...) bardzo nas trwożyć musi: zaczém bezpiecniej rzeczp. będzie, gdy drugi stróż potrzebny jój przybędzie*, *Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące*, ogłosił A. P a w i ń s k i, t. II: *Lauda i instrukcje 1572-1674*, Warszawa 1888, s. 46.

<sup>53</sup> Por. S. K e m p s k i, *Władza buławy*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 7.2 (1935), s. 183; M. S o b o l e w s k i, *Polska kultura polityczna i prawna w dawnych wiekach. Próba charakte-*

nych przez króla do celów politycznych szlachta wołała w nadzwyczajnych okolicznościach przekazać szerokie pełnomocnictwa hetmanom<sup>54</sup>. Wiązało się to z dążeniem do zapewnieniem bezpieczeństwa Rzplitej, przy jednoczesnej ochronie przed absolutyzmem królewskim<sup>55</sup>.

Szczególnie upodobano magierkę<sup>56</sup> jako czapkę hetmańską<sup>57</sup>. Było to również ulubione nakrycie głowy wśród żołnierzy narodowego autoramentu<sup>58</sup>. Znane przysłowie z epoki podkreślało, co ceni szlachcic: *Koń turek, chłop Mazurek, czapka magierka, szabla węgierka*<sup>59</sup>.

W rozwoju historycznym zmieniały się upodobania, tak też i było z rodzajem czap-

*rystyki*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 35.2 (1983), s. 74-75; S. O c h m a n n, *Sprawa hetmańska w latach 1661-1662*, „Kwartalnik Historyczny” 84.1 (1977), s. 28; M. M. P l e w c z y Ń s k i, *W służbie króla. Z zagadnień narodowościowych Armii Koronnej w latach 1500-1574*, Siedlce 1995, s. 223. Liczni cudzoziemcy zwracają uwagę na brak miejsc obronnych wskazując, iż *polegając na tak licznej konnicy i widząc w niej dostateczną obronę przeciw napaści wszelkich nieprzyjaciół, Polacy nie dbają o twierdze i mieć ich u siebie nie chcą z obawy, aby król, trzymając w nich załogi, nie ucisnął wolności i nie stał się samowładnym panem*. H. L i p p o m a n o, *Relacje o Polsce*, [w:] *Cudzoziemcy w Polsce. Relacje i opinie*, t. 1, wybrał i opracował J. Gintel, Kraków 1971, s. 171. Patrz również wypowiedzi: P. D u o d o, *Zdanie sprawy przed senatem weneckim z poselstwa do króla polskiego*, [w:] *Ibidem*, s. 183; B. B o n g i o v a n n i, *Opisanie Królestwa Polskiego*, [w:] *ibidem*, s. 123. Znaczenie tego dygnitarstwa doskonale oddają herby hetmańskie. Pod herbami tych wodzów umieszczano dwie skrzyżowane buławy, na których znajdował się wieniec laurowy z koroną królewską i tarczą herbową. U dołu widniał wizerunek orła białego i napis „Obróńca wolności”. A. M a z u r, *Ceremoniał promocyjny w Wojsku Polskim 966-1996*, Warszawa 1997, s. 94.

<sup>54</sup> Miały one charakter okresowy i funkcjonowały do końca czasu zagrożenia lub zniesienia przez sejm. Przede wszystkim owe nadzwyczajne pełnomocnictwa chroniły prawnie hetmana aż po „czasy wieczniemi”. *Volumina Legum*, t. II, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 261 (dalej: VL). Najszerza w tym zakresie jest regulacja z 1590 r. Według niej za wszelkie działania i rozkazy nie ponosił hetman odpowiedzialności *krom gwałtu czynienia osobom szlacheckiego i duchownego stanu*. Musiały one być związane z prowadzeniem działań wojennych przeciwko Imperium Otomańskiemu i Tatarom. Brak odpowiedzialności dotyczył się nie tylko bezpośrednio osoby hetmana, ale i jego całego rodu. *Ibidem*, s. 308. Por. K. L e p s z y, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929, s. 111-112; idem, *Oblężenie Krakowa przez arcyksięcia Maksymiljana (1587)*, Kraków 1929, s. 29-30; J. W i m m e r, *Wojsko i skarby Rzeczypospolitej u schyłku XVI i w I poł. XVII w.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 14.1 (1968), s. 7.

<sup>55</sup> Pamiętano, iż w starożytnym Rzymie w sytuacjach szczególnie niebezpiecznych dla państwa powoływano dyktatora, wyposażonego w nieograniczoną władzę. K. B u k o w s k a, *Tomasz Drezner. Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960, s. 199. Nie brakowało również przeciwników dominującej pozycji hetmana. Por. K. L e p s z y, *Walka stronnictw...*, s. 139.

<sup>56</sup> Była to czapki bez daszka o niższej główce, wykonanej ze spłśnionej wełny i sierści lub dzianiny, często z futrzanym otokiem. Od XVII w. zaczęto używać nazwy „magierka”, zdobiąc ją piórami. I. T u r n a u, *Ubiór narodowy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991, s. 22, 194.

<sup>57</sup> *Pamiętniki o Koniecpolskich...*, s. 293, 297; J. P i o t r o w s k i, *op. cit.*, s. 48. Zob. Podhorce. Pałac. „Izba Stołowa”, strop: bitwa pod Czarnem.

<sup>58</sup> Nawet wśród żołnierzy, byli żołnierze, którzy odrzucali szyszaki na korzyść węgierskiego nakrycia głowy. J. T e o d o r c z y k, Z. Ż y g u l s k i, *op. cit.*, s. 116.

<sup>59</sup> Piękny koń arabski, pracowity chłop oraz tzw. węgierka i magierka dla urody i funkcjonalności były wychwalane. R. G a ł a j, *Wojsko w siedemnastowiecznych przysłowiaach polskich zebrane przez Salomona Rysińskiego i Andrzeja Maksymiliana Fredrę*, „Szczecińskie Studia Historyczne” 12 (1999), s. 55-56; J. C i c h o w s k i, A. S z u l c z y Ń s k i, *op. cit.*, s. 76.

ki hetmańskiej. Pierwotną magierkę zamieniono na kapelusze zgodne z modą zachodniej Europy<sup>60</sup>. Trwała zmiana nastąpiła jednakże w okresie buławienia i późniejszego panowania Jana Sobieskiego. Był to szczytowy okres recepcji kultury tureckiej. Nie pozostało to bez śladu i w czapce hetmańskiej. Zaczęto pod skrzydłem umieszczać kragłą poduszkę, jak podkreśla Zdzisław Żygulski imitującą turban<sup>61</sup>. Najprawdopodobniej przejęła ona funkcje czapki, która jak wcześniej podkreślaliśmy mogła w czasie ferworu walki spaść. Świadczą o tym zabytki ikonograficzne, które pokazują znak hetmański w trakcie bitwy bez czapki, za to z bezpiecznie umocowaną „poduszką”<sup>62</sup>. Ponadto nowego rodzaju czapkę hetmańską nadal przystrajano piórami<sup>63</sup>.

Czapka hetmańska jako najwyższy punkt nad polem bitwy uosabiała hetmana, czuwającego nad pomyślnym wynikiem walki. Tak jak żołnierz dumnie noszący okrycie głowy<sup>64</sup>, tak czapka hetmańska ciągle znajdująca się na drzewcu, wskazywała na wolę walki, determinację wodza i honor żołnierski. Jednocześnie podkreślała najważniejsze cechy ideologiczne, tak żołnierzy, jak i urzędu hetmana, którzy walczą i stoją na straży wolności<sup>65</sup>.

Kolejnym bardzo charakterystycznym elementem są pióra. Występowały one zawsze na znanych nam źródłach ikonograficznych. Również autorzy opisujący ten znak podkreślali tę cechę. Predestynuje to ten element do roli wyróżniającej cały znak hetmański od innych symboli. Sposób umieszczania tych ozdób był bardzo różny. Bardzo często występowały na czapce. Dodatkowo pióra malowane były na drzewcu znaku hetmańskiego. Nade wszystko pióra przybijano do drzewca<sup>66</sup>, później umieszczano na blaszanym wachlarzowatym uchwycie, tworząc „skrzydło”. To stanowiło element

<sup>60</sup> W ten sposób prezentuje nakrycie hetmana na drzewcu J. Kossak, Mikołaj Gniewosz ratuje Jana Kazimierza pod Zborowem oraz J. Kossak, J. Brodowski, Beresteczko. Zob. S. Witkiewicz, *Juljusz Kossak*, Warszawa 1900, s. 55, 177.

<sup>61</sup> Z. Żygulski, *Hetmani...*, s. 20.

<sup>62</sup> Zdarzają się jednak zabytki ikonograficzne, które prezentują znak hetmański zarówno z poduszką jak i czapką. Zob. J. von Sandrart, *Wyprawa na czambuły tatarskie 1672*.

<sup>63</sup> Zob. *Zbroja i buńczuk Jana III*.

<sup>64</sup> Utratę czapki podczas bitwy uznawano za wstyd, *bo rzecz szpetna i niewygodna czapkę w potrzebie stracić. A contrario*, czapka symbolizowała dumę i cnoty żołnierza. J. Wojtasik, *op. cit.*, s. 291.

<sup>65</sup> Już podczas sejmu piotrkowskiego z 1538 r., uchwalono, że hetmanem nie może być żaden cudzoziemiec. M. Plewczyński, *W służbie...*, s. 222. Hetmani powinni być zatem bardzo silnie zespoleni z tradycją i kulturą sarmacką. Byli oni prawie zawsze portretowani w stroju narodowym, który od XVII w. zaczynał odgrywać coraz większą rolę ideologiczną. Z. Żygulski, *Hetmani...*, s. 13, 15-16. Por. W. Leitch, *Strój i naród w Polsce w trzeciej tercji XVII wieku, czyli jak spodnie nabrały znaczenia politycznego*, „Barok” 6.2 (1999), s. 13-27. Symbolika ta uległa petryfikacji, przekształcając się w obyczaj. Jak pisze J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wstęp M. Dernałowicz, Warszawa 1999, s. 206: *Skoro który pan otrzymał [...] buławę [...] natychmiast – jeśli używał stroju francuskiego – musiał się przebrać po polsku. Nie wiem – dodaje autor – czy to było takie prawo, aby hetmani chodzili po polsku, czy tylko zwyczaj; dosyć, iż był za czasów Augusta III zachowany*. Podczas kampanentu na polach Czerlichowa w 1732 roku najwyższy urzędnik wojskowy regimentarz generalny koronny Stanisław Połiatowski ubrany był w strój polski, na głowie miał konfederatkę. J. Benda, *op. cit.*, s. 351.

<sup>66</sup> Jeszcze w 1646 r. na pogrzebie Stanisława Koniecpolskiego do drzewca przybite były pojedyncze pióra. *Pamiętniki o Koniecpolskich...*, s. 293. Zob. Gobelinie z fabryki Radziwiłłów; Podjorcie. Pałac „Izba Stołowa”, strop: bitwa pod Czarnem.

*sine qua non* znaku hetmańskiego. W zależności jednak od rodzaju użytych piór i rodzaju klamry spinającej mogły one się znacznie między sobą różnić<sup>67</sup>.

W wojskach Rzplitej bardzo często występował motyw piór. Był to element przejęty od Porty Otomańskiej, gdzie stosowano go jako dodatki do mundurów żołnierzy. Symbolizowały one, podobnie jak skóry drapieżników, odwagę, dzielność, bitność, w konsekwencji zwycięstwo<sup>68</sup>. Ideologię tę przejęli polscy husarze, którzy aspirowali do roli niepokonanych<sup>69</sup>. Używali więc skór i piór, często dodatkowo farbowanych<sup>70</sup>. W pełni symbolikę i upodobania Sarmatów widzimy na wielkich uroczystościach, podczas których husarze występowali z całym przepychem, nie zważając na ograniczenia bojowe<sup>71</sup>. Dumny husarz prezentuje na wizerunkach ikonograficznych swoje ozdoby jako symbol odwagi, męstwa, zdecydowania, siły, szybkości itd.<sup>72</sup>. Naśladowując przepych husarii także inne jednostki wojskowe ozdabiały się piórami i skórami<sup>73</sup>.

Z podobnych względów wykorzystywano pióra na znaku hetmańskim. Dodatkowo podkreślano cechy idealnego wodza. Panegiryk Andrzeja Kochanowskiego na cześć Jana Zamoyskiego podkreślał trzy główne cech hetmana: *Mars męstwo, Pallas rozum, a czujność Diana*<sup>74</sup>. Szczególnie podkreślano u wodza niezwykłą ostroż-

<sup>67</sup> Najbardziej ascetyczna forma znaku hetmańskiego przedstawiona jest na Gobelinie z fabryki Radziwiłłów, gdzie do kopii zakończonej grotem umocowano kilka pojedynczych piór.

<sup>68</sup> Z. Ż y g u l s k i, *Sztuka turecka...*, s. 138. Taką symboliką używali tureccy jeźdźcy wyborowi zwani szalonymi (deli). Prawdopodobnie pod wpływem haszyszu walczyli oni z ogromną furją i zaciekłością. Przystrajali się by podkreślić swoją waleczność i unaocznic ją innym, nosili skóry dzikich zwierząt, skrzydła i pióra ptaków. Ibidem, s. 155. Rycinę przedstawiającą tego jeźdźca zamieszcza Z. Ż y g u l s k i, *Lisowczyk Rembrandta (studium ubioru i uzbrojenia)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 26.2 (1964), s. 89, il. 5 oraz Z. B o c h e ń s k i, *Próba określenia...*, s. 154-155 (il. 12-13).

<sup>69</sup> Z. B o c h e ń s k i, *Opis Rolki...*, s. 46; idem, *Próba określenia...*, s. 156, 158; Z. Ż y g u l s k i i, „Lisowczyk” Rembrandta..., s. 105. Postać paradna husarza jest w wielu elementach niemal identyczna do wizerunku tureckiego jeźdźcy wyborowego. M. P a s z k i e w i c z, *Polonika w szkicowniku Stefana Della Belli we florenckich Uffizi*, „Biuletyn Historii Sztuki” 39.2 (1977), s. 169 (opis), s. 171 (il. 11), s. 173 (il. 13), 174 (il. 14). Towarzysze husarscy ozdabiali się piórami orłów bądź sępów, a pocztowi innymi piórami dużych ptaków jak żuraw, czy bocian. Z. G l o g e r, *Encyklopedia...*, t. IV, s. 244-245; Z. B o c h e ń s k i, *Próba określenia...*, s. 157-158.

<sup>70</sup> Z. B o c h e ń s k i, *Opis Rolki...*, s. 47.

<sup>71</sup> Żołnierze przytwierdzali do tarcz całe skrzydło ptaka, nie wspominając o całych wypchanych orłach umocowanych na tarczy. Zob. Rolka Sztokholmska, [uzupełnienie do:] Studia do dziejów...

<sup>72</sup> Por. K. G ó r s k i, *op. cit.*, s. 64. Zob. Z. B o c h e ń s k i, *Próba określenia...*, s. 149-151 (il. 8-11). Jak pisał F. S a n s o v i n o, *Historia Universale dell'orgine et imperio de Turchi*, w 1582 roku: *Na głowach noszą nakrycie głowy na modłę polską, (...) z licznymi różnorodnymi piórami, skąd powstało mniemanie, że pióra są istotną ozdobą ludzi walecznych. Na plecach noszą skórę lamparcia, żeby tym straszniej wyglądać*, cyt. za: ibidem, s. 158.

<sup>73</sup> Z. Ż y g u l s k i, *Lisowczyk Rembrandta...*, s. 105; Z. Ż y g u l s k i, H. W i e l e c k i, *Polski mundur wojskowy*, Kraków 1988, s. 19; J. T e o d o r c z y k, Z. Ż y g u l s k i, *op. cit.*, s. 116. M. P l e w c z y ń s k i, *Ludzie wschodu w wojsku ostatnich Jagiellonów*, Warszawa 1995, s. 146 podkreśla popularność tego rodzaju ozdób wśród dworzan królewskich. Zob. opis rotmistrza kozackiej chorągwi, prezentowany przez E. L a s s o t a, W. B e a u p l a n, *Opis Ukrainy*, red. i komentarz Z. Wójcik, tłum. Z. Stasiewska, S. Meller, Warszawa 1972, s. 169.

<sup>74</sup> F. P i l a r c z y k, *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra 1982, s. 109. Podobnie Jakub Laura przedstawiając Jana Zamoyskiego siedzącego na koniu pod łukiem triumfalnym umieścił na tej budowli alegoryczne postacie obrazujące dokonania hetmana. Niektóre z nich odnosiły się do cnót doskonałego wodza: Sprawiedliwość, Męstwo i Władza Publiczna: M. L e w i c k a, *Rycina Jakuba Lauro ku czci Jana Zamoyskiego. Nowe materiały do ikonografii Szarogrodu i Zamościa*, „Biuletyn Historii Sztuki” 18.1 (1956), s. 134.

ność<sup>75</sup>, co było symbolizowane przy pomocy piór żurawia na znaku hetmańskim<sup>76</sup>. Z kolei upierzenie drapieżnych ptaków mówiło o męstwie, odwadze<sup>77</sup>. Nie do przecenienia jest fakt, iż współcześni utożsamiali pióra z nieśmiertelną sławą, dla której przecież brać szlachecka służyła w wojsku<sup>78</sup>. Wacław Potocki wkłada w usta umierającego Jana Karola Chodkiewicza słowa: *Ciebie, cny Lubomirski! Możesz już swojemi | Latać pióry w tym polu, jako młody orzeł, | Któreć fortuna i Mars życzliwy otworzył*<sup>79</sup>.

W okresie buławienia i rządów Jana III Sobieskiego znak hetmański uległ znacznym przeobrażeniom. Wówczas to na zakończeniu drzewca umieszczano nieco zmniejszonych rozmiarów



Okladka, [w:] Marek Wagner, Stanisław Jabłonowski. Kasztelan krakowski. Hetman wielki koronny, Warszawa 2000

<sup>75</sup> S. Ł a s k i, *Prace naukowe i dyplomatyczne*, wyd. M. Malinowski, Wilno 1864, s. 94; A. H o h e n z o l l e r n, *Libri de arte militari*, wyd. L. Martinet, Paryż 1858, s. XXXVIII–XL, S. O r z e c h o w s k i, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 231.

<sup>76</sup> Również na armatach odzwierciedlano tę cechę, m.in. poprzez odlew ptaka zrywającego się do lotu. T. M. N o w a k, *Rysunki dział zdobytych przez Szwedów w Polsce w XVII i na początku XVIII w.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 20 (1976), s. 312.

<sup>77</sup> Orzeł w takim kontekście oznaczał nieśmiertelność. M. D z i e d u s z y c k i, *Kościół katedralny lwowski obrządku łacińskiego*, Lwów 1872, s. 24. Podkreślić należy daleko głębszą warstwę ideową tych piór związanych z herbem Korony. Erazm Gliniczner pisząc stemmatę na pochwałę herbu Pogoń stwierdza: *Harcuj koniu mężnie sobie, | Boć jest klejnot wielki w tobie, | Czyń pole, harcuj szeroko, | By cię znać było daleko. | Patrz na orla a z nim stawaj, | Cnotę jego zawsze chowaj. | Możesz się z nim stowarzyszyć, | A przy nim samym zawsze być, | Pierza jego przegłądając | A sam siebie przystrzygając. | Tobieć się to zawsze zejdzie, | Iż stać możesz z Orłami wszędzie. | Choćże różność między wami, | Czyni skutek: znamy sami, | Że na tobie dojeżdżają, | Męstwa cnoty i zacności, | Thumiąc nieprzyjaciół złości.* F. P i l a r c z y k, *op. cit.*, s. 88.

<sup>78</sup> J. Ch. P a s e k, *op. cit.*, s. 177 opisuje ukochanego wodza Stefana Czarnieckiego słowami: *Tuum tam spectatum exemplum, tenaci saeculorum memoriae traditum, in ipsa astra sublime penata Fama fert.*

<sup>79</sup> W. P o t o c k i, *Wojna chocimska*, oprac. A. Brückner, Wrocław 2003, s. 287.

skrzydło husarskie, symbolizując jednocześnie cechy przypisane husarii, o czym pisa-  
liśmy odnośnie symboliki kopii<sup>80</sup>.

Dodatkowo w niektórych przypadkach pojawiały się różnokolorowe wstążki. Auto-  
rzy prezentowanego we wstępie kompendium podkreślali, że powinny to być карма-  
zynowe i białe paski materiału.

W XVI w. istniał zwyczaj przypinania do drzewca znaku hetmańskiego proporca.  
Był to element wyróżniający hetmanów przed skonstruowaniem znaku hetmańskie-  
go<sup>81</sup>. Z reguły na proporcę takim umieszczano herb naczelnego wodza<sup>82</sup>. Bławat mógł  
hetman wykorzystać również w celach wychowawczych. Jan Zamoyski umieścił pro-  
porzec na znaku hetmańskim z wymownym napisem: *Bóg męstwem mojem i chwa-  
łą*<sup>83</sup>. Forma ta jednak nie przetrwała do XVII w.

Rekapitulując, należy stwierdzić, iż znak hetmański był zespołem kompozycyjnym,  
który umieszczano na długiej kopii. Tam zgodnie z fantazją zainteresowanego mogły  
pojawiać się różnorodne pióropusze, skrzydła na wzór husarski, kolorowe wstążki,  
czapki z pióropuszem, po to, by mieniać się w słońcu, ruszając na wietrze, rzucały się  
w oczy wszystkim postronnym<sup>84</sup>. W znanych nam źródłach ikonograficznych zawsze  
występowała kopia, prawie zawsze czapka hetmańska oraz bez wyjątku pióra, choć  
w tym przypadku ich umieszczenie i forma na drzewcu były różnorodne<sup>85</sup>.

### Pochodzenie znaku hetmańskiego

Warto zastanowić się nad sugestią Zdzisława Żygulskiego o wschodnim, islamskim  
rodowodzie tego znaku. Czy taki symbol mógł być transponowany z Turcji? Zapewne  
tak. Elementy składowe miały swoją genezę w innych kulturach. Kopie husarskie miały  
węgiersko-turecki rodowód<sup>86</sup>, symbolika i upodobanie wojskowych do piór wywodzi

<sup>80</sup> Zob. R. De Hooghe, Wyprawa Sobieskiego na czambuły tatarskie w 1672 r.; M. Altomonte, Bitwa pod Wiedniem, rysunek piórkiem; idem, Bitwa pod Wiedniem, 1685; idem, Bitwa od Par-  
kanami; Autor nieznaną wg M. Altomonte, Odsiecz Wiednia; Zbroja i buńczuk Jana III. Pozosta-  
łości tego typu skrzydła znajdują się obecnie w Skarbcu Jasnogórskim. Z. Ż y g u l s k i, *Hetma-  
ni...*, s. 20; Zob. idem, *Odsiecz...*, s. 63.

<sup>81</sup> Zob. Z. Ż y g u l s k i, *Bitwa...*, s. 88, 92, 94, 99, 111, 118.

<sup>82</sup> Por. T. P i e t r a s, *op. cit.* Herb był klejnotem, wyróżnikiem nadzwyczajnej pozycji szlachty.  
Ziemiaństwo chlubiło się nimi, wręcz epatowało, zawieszając je na szyi lub nosząc sygnety na pal-  
cach. Herby umieszczano na sprzętach domowych, budynkach, rzeźbach, obrazach, tkaninach, książ-  
kach. Pełniły one funkcję informacyjną oraz indywidualizującą. F. P i l a r c z y k, *op. cit.*, s. 12-15.

<sup>83</sup> J. P i o t r o w s k i, *op. cit.*, s. 48.

<sup>84</sup> Ogromna różnorodność form szczególnie widoczna jest pomiędzy znakami hetmańskimi no-  
szonymi za Janem III Sobieskim a Radziwiłłami. U hetmanów litewskich pojawiają się na długiej  
kopii zakończonej grotem jedynie pojedyncze pióra. Zob. A. von Westervelt, Powitanie Janusza  
Radziwiłła przed katedrą św. Sofii w Kijowie, 1651; idem, Poddanie Bobrujska hetmanowi J.  
Radziwiłłowi w 1649; Gobelin wykonany w fabryce Radziwiłłów.

<sup>85</sup> Współcześni w taki sposób rozróżniali znak hetmański: *po czapce co z pierzem za nim na  
kopii noszono*. Ł. D z i a ł y Ń s k i, *op. cit.*, s. 269; *giermek [...] drogą [kopię] a na niej czapka  
hetmańska, Diariusz oblężenia...*, s. 164; *na kopii magierka i pióro strusie przybite, magierkę z  
białymi strusimi piórami na drzewce wetchnioną, Pamiętniki o Koniecpolskich...*, s. 293, 297; *u  
kopii, magierka czerwona z pierzem*, J. P i o t r o w s k i, *op. cit.*, s. 48.

<sup>86</sup> Z. Ż y g u l s k i, *Broń wschodnia. Turcja, Persja, Indie, Japonia*, Warszawa 1986, s. 42.  
Kopie husarskie wywodzą się z kopii węgierskich, które pojawiły się w Koronie już w XVI w.  
Były to trzymetrowe drzewce z jodłowego drzewa z charakterystyczną kulę dla przesunięcia śro-  
dka ciężkości. J. C i c h o w s k i, A. S z u l c z y Ń s k i, *op. cit.*, s. 64.

się ze wschodu, a czapka hetmańska będąc z reguły tzw. węgierką wskazuje na wpływ tego państwa<sup>87</sup>.

Nieistotna jest jednak geneza pojedynczych elementów, lecz cały obiekt<sup>88</sup>. Według nas znak hetmański jest jedynym oryginalnym symbolem władzy wojskowej w Rzeczypospolitej. Świadczy o tym również nazwa używana przez współczesnych: *znak hetmański*. Określenie to jest tworem rodzimym, nierecypowanym z innych kultur<sup>89</sup>. Szlachta mówiła *znak jako nad hetmanem koronnym noszono, jaki znak na drzewcu noszony za hetmanem, bądź skrótowo znaczek*<sup>90</sup>. Stąd sami koroniarze nadali nazwę opisującą, która jest używana do dnia dzisiejszego.



M. Altomonte, *Bitwa pod Wiedniem, 1685, Herzogenburg* (wg Karpowicza), [w:] „Biuletyn Historii Sztuki”, nr 1-2, Warszawa 1991, s. 16

<sup>87</sup> Należy w tym miejscu wskazać generalne upodobanie szlachty do kultury islamskiej i węgierskiej. Por. J. T a z b i r, *Stosunek do obcych w dobie baroku*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, Warszawa 1973, s. 100-103; W. L e i t s c h, *op. cit.*, s. 14-15; A. W y c z a ñ s k i, *Polska Rzecz Pospolita Szlachecką*, Warszawa 1991, s. 251.

<sup>88</sup> Oczywiście nie znaleźliśmy żadnych odpowiedników znaku hetmańskiego w wojskach starożytnego Imperium Rzymskiego, Bizancjum, Turcji, Persji, czego nie był w stanie również wykażać wysuwający tą tezę Zdzisław Żygulski.

<sup>89</sup> Wszystkie nazwy symboli wodzowskich występujących w Rzeczypospolitej wywodzą się z innych kultur. Słowo „buława” pochodzi z języka tureckiego, „buńczuk” w tym języku oznacza „znamię”, „buzdygan” zaś to po turecku „bozdogan”, czyli „pałka”. Nazwa „regiment” została recypowana z języka łacińskiego za pośrednictwem Niemiec, a rodzimy wyraz „lubie” zastąpiono ureckim słowem „sajdak”. A. B r ü c k n e r, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1993, s. 48-49, 51, 457, 479. Por. J. K i t o w i c z, *op. cit.*, s. 208, gdzie autor bezpośrednio podkreśla, iż buńczuk stanowił *znak i naśladowanie tureckich wezyrów*.

<sup>90</sup> *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, wyd. F. Kluczyński, t. I, cz. II, Kraków 1881, s. 1084, 1092; *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielickiego okresu „Ogniem i Mieczem” (1648 - 1651)*, wyd. M. Nagielski, Warszawa 1999, s. 275:



Podkreślić należy jednak stopniową orientalizację wytworzonego już znaku hetmańskiego<sup>91</sup>. Od okresu panowania Jana III Sobieskiego pojawiają się zastępujące czapkę hetmańską poduszeczki imitujące turban oraz podwieszany w miejsce wstążek buńczuk<sup>92</sup>.

Można zaryzykować tezę, iż najpierw znak hetmański pojawił się w Koronie, by dopiero później znaleźć miejsce w Wielkim Księstwie Litewskim. Konstatacja ta nie dziwi, gdy utożsamimy wytworzenie się znaku z osobą Jana Tarnowskiego. Rzeczpospolita Obojga Narodów nie miała wspólnej armii i odrębnych urzędów wojskowych. Faktycznie również wojska obu narodów jedynie wyjątkowo wspólnie walczyły<sup>93</sup>. Recepcja więc nie następowała automatycznie. Pierwsze, najwcześniejsze źródła ikonograficzne obrazujące znak hetmański w otoczeniu hetmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego odnoszą się do połowy XVII w.<sup>94</sup> Dziwi to tym bardziej, gdyż wielokrotnie upamiętniano bitwę pod Kircholmem. Na żadnym z wielu obrazów i miedziorytów nie umieszczono jednak znaku hetmańskiego<sup>95</sup>. W najbardziej szczegółowym i wiarygodnym obrazie z tej bitwy hetmanowi asystuje chorąży z proporcem<sup>96</sup>. Wydaje się zatem, iż recepcja znaku hetmańskiego przez głównodowodzących armią WKL nastąpiła dopiero po tym wydarzeniu. Jerzy Ossoliński relacjonuje, iż w 1618 r. w otoczeniu Jana Karola Chodkiewicza regimentarz koronny starał się używać znaku het-

M. V o r b e k - L e t t o w, *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, wyd. E. Galos, F. Mincer, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 216; S. O ś w i e c i m, *Dyaryusz 1643-1651*, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XIX, Kraków 1907, s. 269; Sz. S t a r o w o l s k i, *Lament...*, s. 5; J. T a r n o w s k i, *op. cit.*, s. 77 [10]. Por. W. D w o r z a c z e k, *op. cit.*, s. 288. Warto przytoczyć relację zawodowego żołnierza M. K ą t s k i, *Diaryusz wyprawy wiedeńskiej króla Jana III w roku 1683*, wyd. B. Królikowski, Lublin 2003, s. 36, 45, który to temu obiektowi nadał nazwę „znaczek”, jednocześnie posługuje się przy opisywaniu innych symboli wojskowych odpowiednią terminologią: „buńczuk”, „chorągiew”. Wydaje się, iż w relacjach współczesnych pojedyncze słowo „znak”, „znaczek” można utożsamić ze znakiem hetmańskim.

<sup>91</sup> W tym aspekcie przemiany pasują do kultury sarmackiej. Por. M. K a r p o w i c z, *op. cit.*, s. 146.

<sup>92</sup> Dostrzegamy te elementy już w grafikach ilustrujących panowanie Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Pochodzą one jednak z okresu rządów kolejnego „króla rodaka” i są uderzająco podobne do znaku hetmańskiego przedstawianego na ilustracjach obrazujących odsiecz wiedeńską. Zob. J. von Sandrat, *Wyprawa na czambuły tatarskie 1672*.

<sup>93</sup> Oczywiście armie walczyły razem podczas wypraw batoriańskich, dymitriady, pod Chociem w 1621 r., czy w okresie wojen połowy XVII w. Jednakże wyjątkowość wspólnych wypraw podkreśla husarz litewski J. W. P o c z o b u t - O d l a n i c k i, *op. cit.*, s. 205: *wojska się oba ruszyły z tego miejsca, jak koronne, tak litewskie i wyszedłszy w pole równe, w którym się jeli rozstawać – oni ku koronnym, a my ku litewskim granicom, z żalem się wielkim żegnali z nami, żalując, że we złych miejscach krótka konwersacya była, życząc fortunniejszych sobie z nami zażyć konwersacyej*. Również prawnie ograniczano możliwość „spotkania” się oddziałów w warunkach pokojowych. Obowiązującą się grabież w 1629 r. wydano w konstytucji zakaz przekraczania granic przez wojska obu narodów. Powtórzył ten zapis Władysław IV w 1635 i 1639 r. H. W i s n e r, *Wojsko litewskie I połowy XVII wieku*, cz. III, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 21 (1978), s. 45.

<sup>94</sup> Mowa tu o dziełach wykonanych w 1651 r.: Abraham van Westervelt, Poddanie Bobrujska hetmanowi J. Radziwiłłowi w 1649; Idem, Powitanie Janusza Radziwiłła przed katedrą św. Sofii w Kijowie. Z tego okresu pochodzą również bezpośrednio wzmianki pisemne o znaku hetmańskim noszonym przy hetmanie litewskim. M. V o r b e k - L e t t o w, *op. cit.*, s. 216.

<sup>95</sup> Por. J. T e o d o r c z y k, Z. Ż y g u l s k i, *op. cit.*, s. 97-129.

<sup>96</sup> Pieter Snayers, Kircholm, Zob. J. Teodorczyk Z. Ż y g u l s k i, *op. cit.*, s. 119, il. 24.

mańskiego<sup>97</sup>. Jeszcze w 1655 r. Szymon Starowolski wyraźnie stwierdza, że *znak – jedynie – nad hetmanem koronnym noszono*<sup>98</sup>.

Nie posiadamy wiadomości, czy hetmani nadworni oraz ziem inflanckich posługiwali się tym znakiem<sup>99</sup>. Niewątpliwie jednak nie przejęło tego wzorca wojsko kozackie. Oczywiście przed buntem Chmielnickiego wszelkie przejawy posiadania przez starszyznę kozacką własnych insygniów prowadziło do przeciwdziałania przez Rzeczypospolitą<sup>100</sup>. Jednakże w trakcie powstania, tak Bohdan Chmielnicki jak i inni głównodowodzący posiadali znaki wyróżniające, ale zupełnie odmienne. Jak relacjonowano, *na drzewcu dwa usarskie proporce, jeden biały, drugi czerwony kitajkowy*<sup>101</sup>.

Rekapitulując, należy stwierdzić, iż znak hetmański przysługiwał wyłącznie hetmanom koronnym i litewskim. Stanowił on kompilację różnych elementów, posiadających znaczny ładunek symboliczny, przy tym wyrazistych i atrakcyjnie zdobionych. Mimo iż części składowe znaku hetmańskiego w pewnym stopniu stanowiły recepcję z innych kultur, to jednak sam układ jest bezsprzecznie rodzimym wytworem, podkreślmy, jedynym kulturowo związanym z Rzeczypospolitą znakiem władzy wojskowej. W przeciwieństwie do buław, buńczuków, sajdaków nie recypowano ich z Turcji, czy jak w przypadku regimentarza z Europy Zachodniej<sup>102</sup>.

### Przemiany kompozycyjne znaku hetmańskiego

Niepodważalne jest, iż przez stulecia funkcjonowania znak hetmański ulegał przeobrażeniom zgodnym z duchem epoki. To hetmani decydowali, jak będzie wyglądał noszony za nimi znak hetmański<sup>103</sup>. Przybliżenie rodzajów znaków hetmańskich i przyporządkowanie ich do konkretnych okresów wydaje się przedsięwzięciem karkołomnym. W tym miejscu zasygnalizujemy jedynie niektóre uwagi, które w świetle źródeł wydają się prawdopodobne.

<sup>97</sup> J. O s s o l i ń s k i, *Pamiętnik*, oprac. W. Czaplinski, Warszawa 1976, s. 73-74. Nie znajduje się tam żadna wzmianka, by hetman posiadał powyższe insygnium.

<sup>98</sup> Sz. S t a r o w o l s k i, *Lament...*, s. 5. Współczesny mu J. M. F r e d r o, *op. cit.*, s. 32 nie widzi w tej kwestii różnicy pomiędzy hetmanami obu narodów.

<sup>99</sup> Zestawienie jednak dat powstania znaku hetmańskiego i funkcjonowania powyższych urzędów uniemożliwia praktycznie stosowanie przez tych dowódców symbolu godności hetmańskiej. Por. M. P l e w c z y ń s k i, *Naczelnicy dowódcy w armii koronnej w latach 1501-1572*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 34 (1991), s. 54-56.

<sup>100</sup> Por. E. L a s s o t a, W. B e a u p l a n, *op. cit.*, s. 73, 76; S. Ż ó ł k i e w s k i, *Listy Stanisława Żółkiewskiego 1584-1620*, wyd. [T. J. Lubomirski], Kraków 1868, s. 105-106. Przyjęcie kozaków na służbę państwową wiązało się z wręczeniem chorągwi: *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III*, oprac. J. Byliński, Wrocław 1999, s. 79, 91, 103.

<sup>101</sup> *Relacje wojenne...*, s. 154. Zwyczajową oznaką władzy atamana była buława i buńczuk. W. A. S e r c z y k, *Na dalekiej Ukrainie. Dzieje kozaczyzny do 1648 roku*, Kraków 1984, s. 106.

<sup>102</sup> Również w jednej z prac Z. Ż y g u l s k i, *Hetmani...*, s. 20 kontestuje swoje wcześniej i różnie prezentowane stanowisko stwierdzając, iż *znak hetmański jest kreacją całkowicie polską, oryginalną, nie występującą w innych kulturach militarnych*.

<sup>103</sup> Czy hetmani mieli znaki hetmańskie zindywidualizowane? Nie wykluczone, choć kwerenda źródłowa jednoznacznie nie może tego potwierdzić. Warto wspomnieć o Janie III Sobieskim, który jako hetman, a później król, posługiwał się znakiem, jaki składał się z kopii zakończonej nieco krótkoną wersją skrzydła husarskiego. Z kolei znaki Radziwiłłów są bardzo ubogiej formy: na kopii zakończonej grotmem znajdowało się kilka najprawdopodobniej strusich piór. Zob. A. van Westervelt, Poddanie Bobrujska hetmanowi J. Radziwiłłowi w 1649; Idem, Powitanie Janusza Radziwiłła przed katedrą św. Sofii w Kijowie, 1651; gobelin wykonany w fabryce Radziwiłłów.

W XVI wieku stale występującym elementem była czapka magierka oraz pióra. Elementy te umieszczano na długiej 5-metrowej kopii. Znak hetmański przejął rolę proporczyka hetmańskiego, więc przez pewien, prawdopodobnie krótki okres umieszczano również na drzewcu analogiczny bławat<sup>104</sup>.

W XVII wieku nie zmienia się rola znaku hetmańskiego podczas walk. Nadal występuje długi drzewiec, który jest jednak coraz barwniej przybrany. W celach użytkowych zaczęto nakłuwać czapkę hetmańską na kopię.

Wydaje się, że szczególnieym okresem dla formy znaku hetmańskiego był czas buławienia i panowania Jana III Sobieskiego. Władca jak nikt inny upodobał ten symbol, który z wdziękiem eksponowali artyści. Dzięki temu mamy podstawy twierdzić, że w tym czasie istniały co najmniej trzy typy znaku hetmańskiego.

Pierwszy związany jest z nieodłącznie z osobą Jana Sobieskiego<sup>105</sup>. To znak zakończony grotem i skrzydłem z orlich piór naśladujących analogiczny element okrycia husarii. Dodatkowo w wyniku postępującej orientalizacji zamienia się czapkę w krągłą poduszeczkę imitującą wschodnie nakrycie głowy. Jest ona na stałe zamocowana do obiektu, a dodatkowo są do niej przyczepione pióra.

Drugi typ związany jest z najbliższym współpracownikiem wojskowym Jana III – Stanisławem Jabłonowskim<sup>106</sup>.

Jest to klasyczny znak hetmański. Dwa jedyne zachowane obiekty do dnia dzisiejszego prezentują ten sam typ, przez co w nauce odwoływano się jedynie do istniejących tam obiektów.

Trzeci typ charakteryzuje się buńczukiem, który mógł być podwieszany zarówno do typu pierwszego jak i drugiego<sup>107</sup>.

Pierwszy związany był z osobą króla, możemy więc nazwać go znakiem królewskim. Nie funkcjonował on długo, gdyż już August II nie przejął zupełnie mu obcego symbolu.

Stanisław Jabłonowski jako hetman wielki koronny posługiwał się tradycyjnym znakiem hetmańskim i taki symbol przetrwał jego śmierć<sup>108</sup>.

Trzeci typ – wydaje się – był najbardziej popularny, a jego późniejsze losy fascynujące.

Wiek XVIII to czas końca znaku hetmańskiego i dominacja nowego symbolu władzy wojskowej – buńczuka. Dokładne zbadanie tego procesu wykracza poza ramy tej pracy. Warto jednak zauważyć, iż już Jędrzej Kitowicz nie zna tej „ozdoby” urzędu hetmańskiego. Próżno również szukalibyśmy znaku hetmańskiego w okresie panowa-

<sup>104</sup> J. Piotrowski, *op. cit.*, s. 48. Być może pozostałością proporca były w kolejnych dziesięcioleciach wstążki.

<sup>105</sup> Zob. Zbroja i buńczuk Jana III; Antependium ołtarza.

<sup>106</sup> Rycina S. Jabłonowskiego, Zob. S. Brodowski, *Żywoty hetmanów Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, wyd. Ż. Pauli, Lwów–Stanisławów–Tarnów, 1850 [reprint: Komorów 1997], s. 76; J. F. Mylius, Epitafium Stanisława Jabłonowskiego; Portret Stanisława Jabłonowskiego: zob. M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski, kasztelan krakowski, hetman wielki koronny*, Warszawa 2000, I strona okładki.

<sup>107</sup> Zob. J. von Sandrart, *Wyprawa na czambuły tatarskie 1672*; Zbroja i buńczuk Jana III.

<sup>108</sup> *Mowa tu o zdobyczy szwedzkiej z 1703 r.*, T. Korzon, *op. cit.*

nia Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>109</sup>. Sami hetmani od drugiej tercji XVIII w. nie przedstawiają się w otoczeniu znaku hetmańskiego<sup>110</sup>.

Wydaje się, iż upadek znaczenia wojsk Rzeczypospolitej doprowadził do zmian w samym znaku hetmańskim. Hetmani w tym okresie bardziej zajęci byli eksponowaniem swojej osoby, niż chwałą pola bitewnego<sup>111</sup>. Znak hetmański staje się krótszy, zaledwie trzymetrowy, przez co jego rola jako punktu orientacyjnego podczas walki była marginalna<sup>112</sup>. Upodabnił się w swoich funkcjach do buńczuka, stanowił o prestiżu i mirze osoby, za którą był noszony.

Jednocześnie zmiana sposobu podróžowania hetmanów przyczyniła się do zaniku znaku hetmańskiego w Rzeczypospolitej. Dowódcy w XVIII wieku zaprzestali podróžować konno na rzecz karety. Dotychczasowy splendor i symboliczny orszak zastąpiono nowym, który tak barwnie opisuje Jędrzej Kitowicz<sup>113</sup>. Nie było tam miejsca na dotychczasowy symbol, z korzyścią dla buńczuków<sup>114</sup>.

<sup>109</sup> H. W i d a c k a, *Jan III Sobieski w grafice XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1987. Znamienne jest przedstawienie odsieczy wiedeńskiej. Ilustracje współczesne bitwie często eksponują znak hetmański (il. 43, 44, 67, ). Jednakże liczne grafiki XVIII-wieczne obrazujące zwycięstwo Jana III Sobieskiego pomijają zupełnie ten symbol, eksponując podwieszany buńczuk bądź chorągiew (il. 111, 116, 136, 161). Jedyne grafiki z drugiej połowy XVIII w., które eksponują znak hetmański to obraz J. P. Norblina, Bitwa pod Zborowem oraz polichromia na północnym ramieniu transeptu kolegiaty w Opatowie. Nadmienić należy, iż o ile pierwsze dzieło dobrze oddaje realia znaku hetmańskiego okresu rządów Jana III Sobieskiego, o tyle druga grafika przedstawia znak hetmański w sposób symboliczny (białe skrzydło orła na kopii).

<sup>110</sup> Znamienne jest, że jedno z ostatnich źródeł ikonograficznych prezentujących znak hetmański to nagrobek Stanisława Jabłonkowskiego udokumentowany w 1730 r. przez J. F. Mylius, Epitafium Stanisława Jabłonkowskiego. Interesujący jest również portret Wacława Rzewuskiego namalowany po 1752 r. Przedstawia on hetmana z wszelkimi symbolami piastowanych godności. Na obrazie dostrzegamy buławę, sąjdak, a nawet łaski trybunału radomskiego i piotrowskiego oraz lubelskiego sejmku pacyfikacyjnego z 1736 r. i kartę konstytucji z tego parlamentu. Portret epatuje więc symbolami piastowanych urzędów, nie ma tam jednak znaku hetmańskiego. Co więcej, sama postawa hetmana jest tożsama do ryciny przedstawiającej hetmana Stanisława Jabłonkowskiego (zob. Rycina S. Jabłonkowskiego; Portret Stanisława Jabłonkowskiego). Wódz wskazującym palcem lewej ręki prezentuje znak hetmański. W niniejszym portrecie gest jest taki sam, lecz pokazuje „niebo”. Oczywiście twórcy chodziło o zwrócenie uwagi na insygnia wojskowe. Leżą one jednak na ziemi, przez co kompozycja jest niedopasowana. K. Radziłowski, Portret Wacława Rzewuskiego: zob. J. K. O s t r o w s k i, J. T. P e t r u s, *op. cit.*, il. L (opis: *ibidem*, s. 91, A 229). Także na pogrzebie hetmana wielkiego koronnego Józefa Potockiego w 1752 r. kruszono zamiast znaku hetmańskiego buńczuk. F. K a r p i ń s k i, *Pamiętniki*, wyd. J. Moraczewski, Poznań 1884, s. 6.

<sup>111</sup> Doskonale o tym świadczą wszelkie uroczystości, podczas których żołnierze i hetmani mogli pokazać rodakom „potęgę i świetność”. Por. A. B a r a n o w s k i, *The Coronation of Miraculous Images of the Holy Madonna in Poland, Bohemia and Moravia. A cultural and artistic phenomenon*, „Biuletyn Historii Sztuki” 54.1-4 (2002), s. 209, 216, 223, il. 17, 22. Podobnie koła wojskowe stają się coraz bardziej spotkaniami towarzyskimi, pokreślającym władzę i splendor hetmana. J. U r w a n o w i c z, *Wojskowe „sejmiki”*. *Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Białystok 1996, s. 70-74. Dosadnie konkluduje F. K a r p i ń s k i, *op. cit.*, s. 6, że ówczesne wojsko na koronacjach tylko królów albo cudownych obrazów i na pogrzebach dowodziło.

<sup>112</sup> Taki znak z XVIII w. zachował się w zbiorach Szwedzkich. T. K o r z o n, *op. cit.*, s. 26.

<sup>113</sup> J. K i t o w i c z, *op. cit.*, s. 206-208.

<sup>114</sup> Doskonale zobrazował tę przemianę J. Kossak, Stanisław Rewera Potocki przyjmuje wyoraną buławę, 1873: zob. S. W i t k i e w i c z, *op. cit.*, s. 69, gdzie zaprezentowany jest cały orszak magnata. Hetman przemieszcza się w karocy, otoczony ozdobnie ubranymi hajdukami, pod chorągiewami oraz buńczukiem, analogicznym do przedstawionego na obrazie Bitwa pod Kaliszem, 1706.

Buńczuk różnił się zasadniczo od znaku hetmańskiego. Różnica występowała nie tylko w wyglądzie, ale i w sposobie prezentacji. O ile znak hetmański był noszony za hetmanem wyłącznie wtedy, gdy naczelnik wojsk znajdował się na koniu, o tyle buńczuczny poprzedzał wodza<sup>115</sup>.



*Bitwa pod Kaliszem, 20 października 1706 roku, replika obrazu sufitowego znajdującego się w zamku w Podhorcach, [w:] Z. Żygulski, Hetmani Rzeczypospolitej, Kraków 1994*

Problem jednak pojawia się z buńczukiem podwieszonym<sup>116</sup> pod symbol naczelnego wodza. Nie stanowi to precedensu, zważywszy że znak hetmański ze swej natury był zespołem różnorodnych obiektów<sup>117</sup>. Dokładna analiza źródeł ikonograficznych wskazuje, że buńczuki zaczęto umieszczać w zastępstwie różnokolorowych wstążek<sup>118</sup>. Element ten miał przyciągać uwagę obserwatora. Bez wątpienia biały ogon koński doskonale spełniał te zadanie.

Problematiczne może być rozłożenie akcentów przedmiotów, które znajdują się na drzewcu. Gdy usuniemy inne elementy, a zostawimy sam podwieszany buńczuk, symbol przekształci się. Zastanawiające jest, gdzie leżała granica kompozycyjna pomiędzy buńczukiem a znakiem hetmańskim<sup>119</sup>. Jest to o tyle zagadkowe, iż oba te znaki mocowane były na identycznym drzewcu, mogły być zakończone kulą, ozdobione wstążkami, a nawet umieszczoną na kopii poduszeczkę<sup>120</sup>.

<sup>115</sup> J. K i t o w i c z, *op. cit.*, s. 210. Było to recepcją turecką, gdzie buńczuki noszono na przedzie wojsk. Z. Ż y g u l s k i, *Sztuka...*, s. 166.

<sup>116</sup> Był to ogon koński otulony siatką, przyczepiany do drzewca, który trzymany był przez jeźdźca. Turecki różnił się od sarmackich odpowiedników przede wszystkim kolorem i tworzywem. O ile w Rzeczypospolitej wykorzystywano biały ogon konia, o tyle w Turcji stosowano z reguły włosie czarne. J. K i t o w i c z, *op. cit.*, s. 208, 210; Z. Ż y g u l s k i, *Sztuka...*, s. 166-167.

<sup>117</sup> Buńczuk stanowił jeden z możliwych elementów znaku. Z. Ż y g u l s k i, *Hetmani...*, s. 20.

<sup>118</sup> Zob. Zbroja i buńczuk Jana III; J. F. Mylius, Epitafium Stanisława Jabłonowskiego.

<sup>119</sup> Kwestia ta, przysparza wielu kłopotów przy analizie źródeł ikonograficznych. M. M o r k a, *Wzorce graficzne...*, s. 238, gdzie autor myli się nazywając znak hetmański buńczukiem „na długim drzewcu”.

<sup>120</sup> W ten sposób sportretował buńczuk Brandt w obrazie „Buńczuczny” z 1885. Muzeum Okręgowe, Toruń. Obraz dostępny <http://www.pinakoteka.zascianek.pl/Brandt/Images/Buncuczny.jpg>

Zdzisław Żygulski twierdzi, iż bardzo ważnym źródłem ikonograficznym dotyczącym znaku hetmańskiego jest obraz *Bitwa pod Kaliszem*, gdzie mamy do czynienia aż z trzema tego typu symbolami<sup>121</sup>. Przypatrzmy się uważnie temu obrazowi. Trzy znaki hetmańskie to kopie zakończone mosiężną kulą, a w przypadku znaku królewskiego liliowatym wzorcem. Do małego kabłączka przywieszono są ogromne, otulone złotą siatką buńczuki. Przy znaku króla i jednego hetmana znajduje się bardzo małych rozmiarów klamra spajająca bardzo krótkie czarne pióra. Ma ona wielkość kuli wieńczącej drzewiec.

Naszym zdaniem zaprezentowane tam insygnia są buńczukami. Wskazuje na to forma, w której dominuje ogromnych rozmiarów buńczuk, zupełnie usuwając na drugi plan klamrę z piórkami. Wydaje się ponadto, że te elementy nie były zupełnie istotne, co potwierdzają nie tylko ich małe rozmiary, zupełnie niewidoczne z większej odległości, ale ponadto to, iż jeden z rzekomych znaków hetmańskich nie posiada nawet tego elementu<sup>122</sup>. Dodatkowym argumentem jest fakt, iż dochował się znak hetmański o trzy lata wcześniejszy niż zaprezentowana na obrazie<sup>123</sup>. Jest on zupełnie inny od występujących na obrazie znaków, zamiast buńczuka posiada wstążki. Również doskonały znawca uzbrojenia i ubioru Juliusz Kossak nie miał wątpliwości, że przedstawiony na obrazie symbol jest buńczukiem. Malarz, doskonale znający budowę znaku hetmańskiego i buńczuka, w 1886 r. namalował obraz *Dunin Bobrowski wprowadza pod buńczukiem Augusta II do Drezna*, gdzie skopiowany jest liliowato zakończony drzewiec z obrazu przedstawiającego bitwę pod Kaliszem<sup>124</sup>.

Drugim ważkim źródłem są obrazy przedstawiające kampanie, które odbywały się w 1732 r. pod Czernichowem. Panowanie Augusta III to okres, w którym nie dostrzegamy znaku hetmańskiego, w przeciwieństwie do rządów Augusta II. Obrazy prezentują dwa zagadkowe obiekty<sup>125</sup>. Pierwszy należy do regimentarza generalnego koronnego Stanisława Poniatowskiego<sup>126</sup>, drugi do króla Augusta II Mocnego.

Oba symbole znajdują się na długich kopiach zakończonych grotem. Na każdym jest podwieszany buńczuk, ale na tym podobieństwo się kończy. Skrzydło żurawie u Stanisława Poniatowskiego jest wyeksponowane poprzez skierowanie go do góry,

<sup>121</sup> Z. Żygulski, *Hetmani...*, s. 20.

<sup>122</sup> Zob. trzy podwieszane podobne buńczuki z końca XVIII w. w rycinie J. W. Meil, Jan III po bitwie wiedeńskiej: zob. H. Widaćka, *op. cit.*, il. 161.

<sup>123</sup> T. Korzon, *op. cit.*, s. 26.

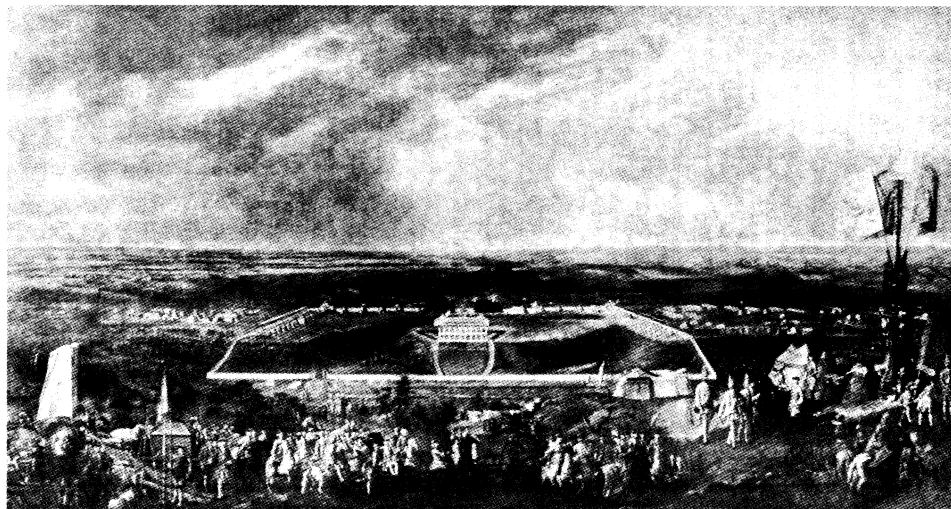
<sup>124</sup> Zob. S. Witkiewicz, *op. cit.*, s. 128. Ten sam malarz na obrazie *Wjazd Jana III do Wiednia* prezentuje zarówno znak hetmański noszony za królem i dwa buńczuki tureckie niesione przed. Jeden z nich ma znów analogiczną formułę. Obraz dostępny: [http://www.pinakoteka.zachianek.pl/Kossak\\_Jul/Images/Wjazd\\_JanaIII\\_do\\_Wiednia.jpg](http://www.pinakoteka.zachianek.pl/Kossak_Jul/Images/Wjazd_JanaIII_do_Wiednia.jpg) z 21. 02. 2005 r.

<sup>125</sup> Zob. J. Ch. Mócck, *Kampanie*; Z. Żygulski, *Hetmani...*, s. 20, dostrzega tylko jeden obiekt, który autorytarnie przypisuje do znaku hetmańskiego. J. Benda, *op. cit.*, s. 351, 354, wierdzi, że są to buńczuki.

<sup>126</sup> Należy pamiętać, iż w 1732 r. nie był powołany żaden z czterech hetmanów. Faktycznie więc Stanisław Poniatowski pełnił najwyższą funkcję w wojsku koronnym. S. Brodowski, *op. cit.*, s. 25. Władzę swą wykorzystał, zwołując na lipiec 1732 r. koło generalne do Lwowa, dzięki czemu August II pozbył się niechcianych uczestników szkolenia wojskowego pod Czernichowem. J. Benda, *op. cit.*, s. 332. O roli i funkcjonowaniu zgromadzeni żołnierskich: J. Urvanowicz, *op. cit.*, *passim*.

dzięki czemu znajduje się ono nad grotem. Natomiast u króla pióra strusie nie przyciągają uwagi, przytłoczone ogromem buńczuka<sup>127</sup>.

Obiekt Augusta II zrywa z tradycją prezentacji znaków hetmańskich, noszonych za konno podróżującymi wodzami. Król po pierwsze podróżuje w karecie, po drugie znak poprzedza pojazd. Znak regimentarski prezentowany jest poprawnie przy jadącym konno Stanisławie Poniatowskim. Jedyną, ale bardzo znaczącą modyfikacją sposobu prezentacji jest noszenie go przed regimentarzem. Wydaje się jednak to zrozumiałe, zważywszy na kawaladę osób, których poprzedza. Stanisław Poniatowski nie jedzie sam, lecz z królem i najwyższymi oficerami. Nieporozumieniem byłoby umieszczanie buńczuczego między regimentarzem a Augustem II.



(Jan Christian Mocek), [w:] Muzealnictwo Wojskowe, Warszawa 1964, s. 355

Rekapitułując, można stwierdzić, iż oba prezentowane obiekty mają charakter pośredni pomiędzy buńczukiem a znakiem hetmańskim<sup>128</sup>. Sposób prezentacji zrywa jednak z tradycją znaku hetmańskiego i nawiązuje do buńczuka, jednocześnie długi drzewiec i wyeksponowane skrzydła pełnią element identyfikujący.

Można postawić tezę, iż poprzez eksponowanie elementu buńczuka i marginalizowanie innych symboli znaku hetmańskiego nastąpiło jego stopniowe przekształcenie w buńczuk<sup>129</sup>. Analogiczne zjawisko wystąpiło najprawdopodobniej w XVI w. z proporcem i znakiem hetmańskim.

<sup>127</sup> J. B e n d a, *op. cit.*, s. 351, 354.

<sup>128</sup> Zasadnicza przemiana musiała nastąpić w ciągu trzydziestu lat przed omawianym kampantem. Jeszcze z 1703 r. zachował się klasyczny znak hetmański, zdobyty przez Szwedów. Również nagrobek zmarłego w 1702 r. Stanisława Jabłonowskiego prezentuje identyczny symbol. Z. Ż y g u l s k i, *Broń...*, s. 284; Zob. J. F. Mylius, Epitafium Stanisława Jabłonowskiego.

<sup>129</sup> Fałszywą tezę przedstawił T. P i e t r a s, *op. cit.*, twierdząc, iż znak hetmański to znak polski, choć w jego genezie da się oczywiście dopatrzeć orientalnych wzorców w postaci tureckotatarskich buńczuków.

## Funkcje znaku hetmańskiego

Pierwotną, podstawową funkcją znaku hetmańskiego był element identyfikujący podczas walk. Miał on wyróżniać hetmana, *iz gdyby o którą rzecz trzeba hejtmana pytać, albo mu co oznajmić, żeby tego potrzeba ukazała, tedy aby tym łatwiej a prędzej po tym znaku hejtmana znaleźć możono*<sup>130</sup>. Jak się wydaje chorągiew i proporce nie spełniły swego zadania, gdyż nie wyróżniały się formą, jedynie treścią bławatów, od ogromnej ilości występujących w wojsku chorągwi, proporców, sztandarów. Trudności w rozpoznaniu w czasie zgiełku bitewnego są oczywiste<sup>131</sup>.

Sam znak hetmański tak konstruowano, by był dobrze widoczny i charakterystyczny. Na długiej kopii umieszczano falujące na wietrze pióra bądź skrzydło, różnokolorowe wstążki bądź ogon konia, nierzadko ozdabiając czapkę w jaskrawym kolorze z przypiętymi piórami. Symbol ten doskonale spełniał swoje zadanie podczas walk<sup>132</sup>. Nie tylko jednak koronni i litewscy żołnierze identyfikowali w ten sposób hetmana, lecz również wrogowie. Stanisław Stadnicki, ujrzawszy ten symbol w bitwie pod Byczyną zaatakował, chcąc pokonać hetmana i w błyskotliwy sposób zakończyć walkę<sup>133</sup>.

Atoli prócz rodaków również cudzoziemcy doskonale rozróżniali ten symbol. Podczas wojny z Moskwą w 1580 r. żołnierze koronni pod dowództwem Jana Zamoyskiego przygotowali się do szturm. obrońcy spostrzegłszy się *po czapce hetmańskiej co z pierzem za nim na kopii noszono*, iż nastąpi walny szturm przystąpili do układów i poddali zamek bez walki<sup>134</sup>.

Specyfika walk doprowadziła do tego, iż wojna stała się coraz bardziej przemyślna, działająca według planu jednego dowódcy<sup>135</sup>. Przed bitwą było to niezwykle ważne, by wódz podnosił *ducha innych przez to, że sam staje się wzorem nieustraszone-*

<sup>130</sup> J. Tarnowski, *op. cit.*, s. 77 [10].

<sup>131</sup> M. Bielski, *Sprawa rycerska*, [w:] *Archiwum domowe do dziejów literatury krajowej z rękopisów i dzieł najrzadszych*, wyd. K. W. Wojcicki, Warszawa 1856, s. 208, opisuje wielką rolę orientacyjną chorągwi: *bo wielki strach bywa w ten czas, kiedy się wojska potykają, zbroja chrzęści, drzewa się łamią, strzelba puka, konie kwiczą, ludzie okrzyki czynią, w trąby trąbią, tak iż już na ten czas upamiętawanie starszego miejsca nie ma*. W XVII w. ich rola ulega dalszemu wzmocnieniu. J. Teodorczyk, *O genezie mundurów wielobarwnych XVIII wieku*, „Muzealnictwo Wojskowe” 3 (1985), s. 179.

<sup>132</sup> Identyczną funkcję znaku hetmańskiego z zamierzeniami Jana Tarnowskiego dostrzega piszący w drugiej połowie XVII w. J. M. Fredro, *op. cit.*, s. 32. M. Bielski, *op. cit.*, s. 208, nie znając znaku hetmańskiego pisze o chorągwiach, *iz na każdej swój osobny znak, albo pismo, po którym by znał każdy swego przełożonego*.

<sup>133</sup> *Relacja anonimowa...*, s. 168. M. Plewcyński, *Bitwa...*, s. 156-159, analizując te działania uważa, że Stanisław Stadnicki uderzył na centrum polskie, gdzie znajdowała się chorągiew husarska hetmana, dowodzona przez Urowieckiego. Sam Zamoyski miał znajdować się bezpiecznie na wzgórzu. Wydaje się jednak, iż w tym krytycznym momencie hetman koronny osobiście przybliżył się do walczących żołnierzy, jak często czynił, by dodać im animuszu.

<sup>134</sup> Ł. Dziąłyński *op. cit.*, s. 269-270.

<sup>135</sup> J. Orzechowski, *Dowodzenie i sztaby*, t. I, Warszawa 1974, s. 23, 28. Fundamentem dobrze funkcjonującej armii był żołnierz posłuszny swoim przełożonym, a nade wszystko naczelnemu wodzowi, który w realiach Rzeczypospolitej był z reguły hetmanem. S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937, s. 95, 120, 143, 151, 177, 211, 235.



go męstwa, opierając się na wewnętrznej przewadze i silnych zmysłach<sup>136</sup>. W trakcie walki wódz nie przewodził wojskom jak było to praktykowane w średniowieczu. Od czasów Władysława Jagiełły głównodowodzący powinien znajdować się na tyłach armii, by toczyć bitwę według obmyślonego planu<sup>137</sup>.

W trakcie bitwy hetman powinien podkreślać swoją obecność z walczącymi żołnierzami. Znak hetmański z górującą nad polem bitwy czapką hetmańską uosabiał wodza. Element identyfikujący był również ważny ze względu na dynamiczne zachowania naczelnego wodza. Dowodząc, nie powinien pozostawać w miejscu, lecz pożądane było, by przemieszczał się na tyłach swej armii, *by się bili śmieie*<sup>138</sup>. W największych opresjach wodzowie osobistym udziałem w walce dodawali żołnierzom odwagi<sup>139</sup>. Stąd tak ważne było poczucie wśród żołnierzy obecności naczelnego wodza<sup>140</sup>. Jak nakazywał żołnierzom Stanisław Cikowski: *nakoniec by też i połowica pierzchnęła i trzy części, dokąd widzisz hetmana albo tego, co na miejscu hetmańskim, tedy przy chorągwi się masz stawić i powinieneś*<sup>141</sup>.

Jak bardzo ważne było to dla zachowania żołnierzy poświadczą przypadek klęski pod Cecorą. Po pierwszej bitwie zakończonej znacznymi stratami ze strony koronnej, nastąpił w nocy tumult i rozprężenie w armii. Ostatecznie pojawiła się pogłoska, że hetmani uciekli lub zamierzają uciec, pozostawiając żołnierzy. Doprowadziło to do fali kradzieży, zamętu i powszechnej dezercji<sup>142</sup>. Hetman Żółkiewski widząc popłoch

<sup>136</sup> S. M a r y c j u s z, *O szkołach akademiach ksiąg dwoje*, Wrocław 1955, s. 70. Pod Chociem Jan Karol Chodkiewicz przeprowadził uroczystą inspekcję wojsk w doborowej asyście, podczas której rozmawiał z żołnierzami, dodając im otuchy. Jak mówili żołnierze: *Serca dodawał, animował wszystkich, twarzy nigdy smętnej i melanktonicznej nie widziałeś u hetmana*. M. B a r ł o w s k a, *Ekscytarz Chodkiewicza w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego. Powinowactwa literackie i rzeczywiste*, „Barok” 8.1 (2001), s. 80, 84.

<sup>137</sup> J. O r z e c h o w s k i, *op. cit.*, s. 251.

<sup>138</sup> P. W i d a w s k i, *Triumf szczęśliwej porażki*, [w:] *Poeci żołnierzom 1410-1945. Antologia*, wyd. J. Kapuścicki, W. J. Podgórski, Warszawa 1970, s. 90. B. P a p r o c k i, *Hetman*, [w:] *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej, zeszyt ósmy A: Polskie piśmiennictwo ogólnowojskowe do roku 1764*, oprac. Z. Spieralski, s. 99-100; J. K a r w i n, E. P o m i a r o w s k i, S. R u t k o w s k i, *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce od początku państwa polskiego do 1939 roku*, Warszawa 1969, s. 58.

<sup>139</sup> Warto odnotować działanie Jana Karola Chodkiewicza podczas wojny chocimskiej, który *pracą, i presencją swoją animował, sam się między harcownikami i chorągwiemi w utarczce mieszał, posiłkował gdzie było trzeba*. J. S o b i e s k i, *Diariusz wyprawy chocimskiej*, [w:] *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621 Jana hrabi z Ostroroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego i Jakuba Sobieskiego*, wyd. Z. Pauli, Kraków 1853, s. 127. Również Jan Sariusz Zamoyski dostrzegał niezmiernie korzyści w tym działaniu. Por. S. G r z y b o w s k i, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, s. 134, 214; M. B a r ł o w s k a, *op. cit.*, s. 88. Podkreślić należy oblężenie Krakowa z 1587 r. Wówczas poderwał własne wojsko do ataku, osobiście niosąc sztandar i rzucając się na wroga. W. S o b i e s k i, *Żalobny hetman*, [w:] idem, *Trybun ludu szlacheckiego. Pisma historyczne*, wybór i oprac. S. Grzybowski, Warszawa 1978, s. 304-305. Podobnie postępował Jana Sobieski (M. K a t s k i, *op. cit.*, s. 44-45).

<sup>140</sup> Zob. Podhorce. Pałac „Izba Stołowa”, strop: bitwa pod Czarnem, gdzie przedstawiono Stanisława Koniecpolskiego na wzgórzu skąd wydaje rozkazy podczas bitwy. Nad postacią hetmana góruje nakłuta na kopię czapka hetmańska wskazująca żołnierzom wodza. Warto wspomnieć, iż już w połowie XVI w. postulowano wprowadzenie prawa, które groziłoby hetmanowi lub innemu dowódcy karą śmierci za przegrana bitwę. S. Ł a s k i, *op. cit.*, s. 59, 88.

<sup>141</sup> S. K u t r z e b a, *op. cit.*, s. 125, art. 9.

<sup>142</sup> R. M a j e w s k i, *Cecora rok 1620*, Warszawa 1970, s. 196-199.

wojsk, aby powstrzymać trwogę nakazał wynieść z namiotu znak hetmański i z nim przy świetle pochodni ukazał się wszystkim<sup>143</sup>. Podobnie w 1651 r., aby opanować bezwład grabieży Rażyna, Stanisław Lanckoroński wjechał ze *znakiem hetmańskim w miasto*<sup>144</sup>.

Bardzo charakterystycznie wykorzystywał znak hetmański Jan Sobieski. W sytuacjach, gdzie osobiście nie mógł się pojawić na miejscu boju wysyłał swój znak, by jak określali współcześni: *dla większej ochoty ordynował*<sup>145</sup>.

Począwszy od starożytności osoby sprawujące urzędy posiadały przedmioty je symbolizujące<sup>146</sup>. Sam pomysłodawca znaku hetmańskiego – Jan Tarnowski twierdził, iż hetman również musi posiadać przedmiot o wyjątkowym wyglądzie, dodając, by *za żadnym innym to nie ma być noszono*<sup>147</sup>. Zamierzenia hetmana koronnego jak się wydaje zostały zrealizowane. Znak hetmański był jedynym symbolem, który przynależał tylko i wyłącznie dla hetmanów, tak wielkich jak i polnych<sup>148</sup>. Paradoksalnie buławy, które do dnia dzisiejszego są najbardziej kojarzone z tym urzędem były używane przez głównodowodzących lub zgola przez osoby nie związane z wojskiem, ale podnoszących w ten sposób swój autorytet<sup>149</sup>. Nie znaczy to, że inne osoby nie chciały przywłaszczyć znaku hetmańskiego, by osiągnąć blask powagi hetmana. Po pierwsze forma znaku i sposób użycia ograniczały krąg podmiotów zainteresowanych tym symbolem do najwyższej postawionych dowódców aspirujących do faktycznej roli hetmana<sup>150</sup>. Po drugie, hetmani<sup>151</sup> oraz teoretycy wojskowi<sup>152</sup> nad wyraz stanowczo sprzeciwiali się jakiegokolwiek uzurpacji tego znaku.

Marcin Kazanowski w 1618 r. starał się mieć suwerenny regiment wojskowy z całkowitym prawem karania własnych ludzi, osobną strażą, hasłem, pierwszeństwem w

<sup>143</sup> M. B a l i Ń s k i, *Zgon Żółkiewskiego w cecorskiej wyprawie, i pomnik jego w Bessarabii. Opowiadanie historyczne, na zbiorze świadectw i dokumentów współczesnych oparte*, „Biblioteka Warszawska” 2 (1845), s. 278.

<sup>144</sup> *Relacje wojenne...*, s. 275.

<sup>145</sup> *Pisma do wieku...*, s. 1092.

<sup>146</sup> Por. W. M a i s e l, *Archeologia prawna Europy*, Warszawa–Poznań 1989, s. 270; G. K u l e c z k a, *Studia nad rzymskim wojskowym prawem karnym*, Poznań 1974, s. 57-58.

<sup>147</sup> J. T a r n o w s k i, *op. cit.*, s. 77 [10]. Por. W. D w o r z a c z e k, *op. cit.*, s. 288.

<sup>148</sup> J. M. F r e d r o, *op. cit.*, s. 32, podkreśla, że hetman może pozwolić na noszenie tego symbolu wodzom dowodzącym podczas bitwy skrzydłem. Wyznaczenie dowódców skrzydła prawego i lewego było jednym z podstawowych zadań hetmanów przed bitwą. Por. S. K u t r z e b a, *op. cit.*, s. 124, art. 7. Myli się w swych ustaleniach H. W i s n e r, *op. cit.*, s. 75, który twierdzi, że słowa autora odnoszą się do chorągwi.

<sup>149</sup> Z. Ż y g u l s k i, *Geneza i typologia...*, s. 252. S. Ż y c i Ń s k i, *op. cit.*, s. 121, błędnie twierdzi, iż „buława była wyłącznie oznaką władzy hetmańskiej”.

<sup>150</sup> Sz. S t a r o w o l s k i, *Lament...*, s. 5, wskazując patologię życia wojskowego przytacza, iż kto był *generałem i kawalerem przednim, żeby zaraz nad nim znak jako nad hetmanem koronnym noszono*.

<sup>151</sup> W artykułach hetmańskich zakazywano zwykle dowódcom przywłaszczania symboli i działań przynależnych hetmanowi. Najwyraźniej wspominają o tym Krzysztofa Radziwiłła Artykuły Wojskowe: *W ciągnięciu, obozach i stanowiskach przy hetmanie albo jego substytucie niewolno pułkownikowi, rotmistrzowi ani kapitanowi w bęben bić ani w trąbę trąbić, ani nic urzędowi hetmańskiemu należącego sobie przywłaszczać, jeno gdy hetman rozkaże*. S. K u t r z e b a, *op. cit.*, s. 236, art. 6.

<sup>152</sup> J. M. F r e d r o, *op. cit.*, s. 32-33; Sz. S t a r o w o l s k i, *Lament...*, s. 5.

ciągnięciu, co podkreślał znakiem hetmańskim, którym za nim noszono. Widok ten doprowadził do furii Jana Karola Chodkiewicza. Powstrzymując gniew, skierował słowa do Władysława Zygmunta, *aby go przestrzec kazał* [Kazanowskiego – przyp. K. Ł.], *żeby ten znak do torby schował, bo mu go każe stłuc na łbie*<sup>153</sup>. Podobnie czynił wojewoda braclawski Stanisław Lanckoroński, który *chciał coś sobie przyznawać przed Hetmanem Polnym* – Marcinem Kalinowskim. Tenże nie tylko znak nosił za sobą, lecz i *buławę srebrną po Nieczaju zatrzymać przy sobie* chciał, lecz po interwencji hetmana musiał się tego zrzec<sup>154</sup>.

Dodatkowo analogicznie jak chorągiew znak hetmański stanowił o honorze wojska<sup>155</sup>. Utrata tego symbolu okryłaby hańbą wszystkich żołnierzy<sup>156</sup>. W sytuacji, gdy znak hetmański był zagrożony, w niebezpieczeństwie znajdował się sam hetman<sup>157</sup>. Wówczas walczący powinni zintensyfikować wszelkie siły, by ochronić wodza i znak<sup>158</sup>. Brawurowa próba Stanisława Stadnickiego zabicia bądź pojmania Jana Sariusza Zamoyskiego, zakończyła się wobec dzielności zaciężnych całkowitą klęską, *gdzie niemal wszystkich ludzi stracił i chorągiew*<sup>159</sup>.

W powyższych rozważaniach dostrzegamy, iż symbol ten miał w sobie ogromny ładunek ideologiczny, który przysparzał osobie, za którą go noszono, ogromny autorytet. Osoba dowódcy zostawała opromieniona sławą i sukcesami wcześniejszych hetmanów<sup>160</sup>. Dzięki temu zabiegowi wzmacniano posłuszeństwo podwładnych oraz imperatywnie wskazywało na osoby przełożonych. Odznaka informowała samym swoim wyglądem o urzędowym charakterze osoby ją posiadającej. Służył on więc jako dodatkowy wyróżnik, nie tylko podczas bitwy, ale również w obozie, podczas ciągnięcia i uroczystości<sup>161</sup>. Był to niezbędny element w kulturze sarmackiej, gdzie przepych, splendor przedmiotów i dworzan decydował o powadze<sup>162</sup>.

Podkreślmy, że mir hetmana wśród żołnierzy pełnił bardzo ważną funkcję. Urzęd-

<sup>154</sup> S. O ś w i ę c i m, *op. cit.*, s. 272. Informacje o znaku przy wojewodzie: *ibidem*, s. 269; *Relacje wojenne...*, s. 275.

<sup>155</sup> Por. M. B i e l s k i, *op. cit.*, s. 207-208; H. W i s n e r, *op. cit.*, s. 74.

<sup>156</sup> O tym, że insygnia te tracono podczas bitew nie świadczy tylko obiekt znajdujący się obecnie w Szwecji, ale również relacje współczesnych: M. V o r b e k - L e t t o w, *op. cit.*, s. 215-216.

<sup>157</sup> Rzymianie oddawali nawet własne symbole wojskowe wrogom, by tym samym „zmusić” żołnierzy do kontrataku Z. Ż y g u l s k i, *Broń starożytna. Grecja, Rzym, Galia, Germania*, Warszawa 1998, s. 101.

<sup>158</sup> *Pisma do wieku...*, s. 1084. Jan III Sobieski posiadał nawet grupę żołnierzy „tych, co znaczkę jego pilnowali”. M. K ą t s k i, *op. cit.*, s. 36.

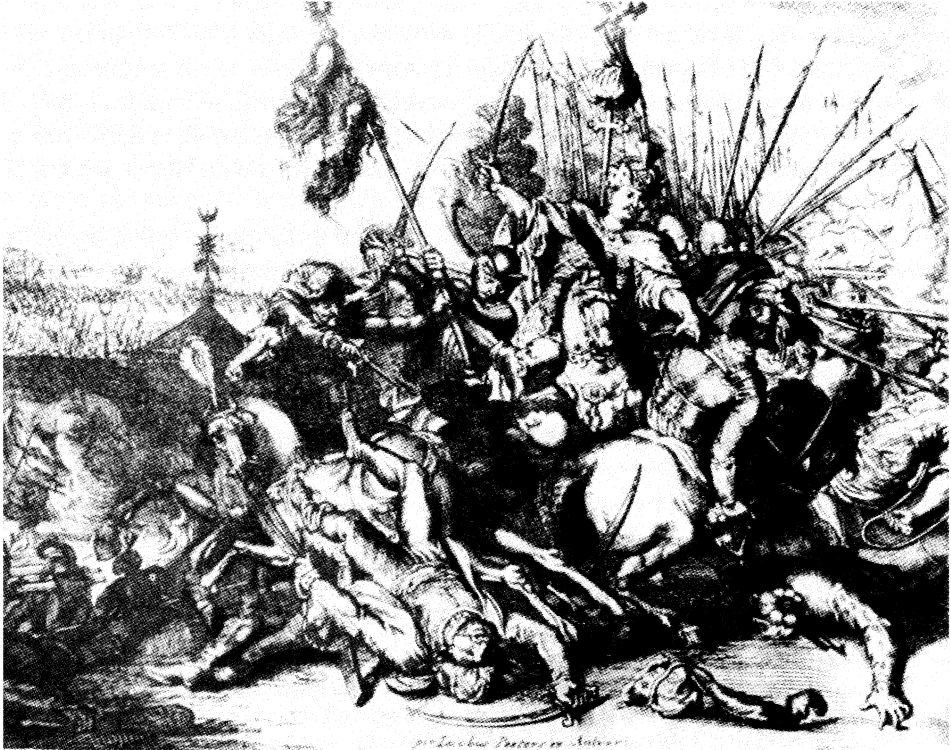
<sup>159</sup> *Relacja anonimowa...*, s. 168.

<sup>160</sup> Tak Jan Zamoyski tuż po nominacji starał się pozyskać przychylność wojska. Opisujący wydarzenie J. P i o t r o w s k i, *op. cit.*, s. 48, stwierdza *P. Hetman nowy urzędem się autoryzuje, sam rotę stawiał, jeździł jako hetman i kanclerz, pieczęć na szyi a hetmański proporzeczek za nim na grocie u kopii, (...) na proporzeczku rym: Bóg męstwem mojem i chwałą.*

<sup>161</sup> Zob. A. van Westervelt, Poddanie Bobrujska hetmanowi J. Radziwiłłowi w 1649 r.; *idem*, Powitanie Janusza Radziwiłła przed katedrą św. Sofii w Kijowie, 1651; Rycina S. Jabłonowskiego; Portret Stanisława Jabłonowskiego; Antepedium ołtarza na Wawelu; Gobelin wykonany w fabryce Radziwiłłów.

<sup>162</sup> Jak podkreślał Stanisław Sarnicki, hetmana nie tylko miały wyróżniać cechy charakteru idealnego wodza, ale również wygląd zewnętrzny, który miał decydować o powadze i autorytecie. J. S i k o r s k i, „*Księgi hetmańskie*” Stanisława Sarnickiego *na tle piśmiennictwa wojskowego w Polsce XVI wieku*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 13.1 (1967), s. 17.

nicy nie posiadali uprawnień do dowodzenia wojskiem powiatowym, wolontariuszami, oddziałami prywatnymi, a w Koronie pospolitym ruszeniem<sup>163</sup>. Aby hetman mógł skutecznie dowodzić, musiały one dobrowolnie przyjąć jego komendę<sup>164</sup>. Naczelnny wódz mógł nie tylko własnymi dokonaniem i cechami charakteru, ale również splendorem, którym był otaczany, wzmocnić posłuszeństwo i karność. Znak hetmański wskazywał również żołnierzom jasno sprecyzowane symbole wódza: odwagę, czujność oraz prowadzenie armii na wojnę sprawiedliwą w obronie wolności państwa i stanu szlacheckiego.



*Bitwa pod Wiedniem, ryt. i wyd. J. Peeters wg Akwafory R. de Hooghe'a, akwafora, po 1683 r., [w:] Hanna Widacka, Jan III Sobieski w grafice XVII i XVIII wieku, Warszawa 1987*

<sup>163</sup> O skomplikowanej strukturze wojska w XVII w. piszą: J. W i m e r, *Wojsko*, [w:] *Polska XVII wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1974, s. 176-186; idem, *Wojsko Polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 18 - 22; R. M a j e w s k i, *op. cit.*, s. 100; J. O r z e c h o w s k i, *op. cit.*, s. 320. Jeszcze w XVI w. wojska powiatowe poddane były władzy hetmana. *Dzieje ziemi...*, s. 18-19.

<sup>164</sup> *VL*, t. II, s. 388, stwierdza, że władza hetmańska nie dotyczy się wolontariuszy, którzy nie chcą się poddać władzy hetmańskiej. W wyprawie ofensywnej wydaje się, że wszyscy *ktorzykolwiek w wojsku naszym będą, tak pieniądze jako wolontariuszowie, ktoregokolwiek stanu i narodu, mają wodlec porządkowi i artykułom wojennym niżej opisanym, gdyż na to każdy tu przyjechał*. S. K u t r z e b a, *op. cit.*, s. 154, art. 1. Podobne sformułowania odnośnie kozaków znajdujemy w *ibidem*, s. 126, art. 31.

Szczególna rola przypadła znakowi hetmańskiemu w propagandzie politycznej, kiedy to na obrazach i rycinach eksponowano nadzwyczajne dokonania głównodowodzącego<sup>165</sup>. Charakterystyczne, iż podczas panowania Władysława IV, który propagował swój heroiczny wizerunek wodza kosztem dokonań hetmanów<sup>166</sup>, nie widnieje na obrazach przedstawiających króla znak hetmański<sup>167</sup>. Z kolei panowanie Jana III Sobieskiego, który stał się królem w wyniku dokonań militarnych prowadzonych jako hetman, to czas nieustannego eksponowania tego przedmiotu<sup>168</sup>. Nie tylko nadal używał symbolu hetmanów, przypominając tym samym o własnych zasługach, lecz również eksponowano go w dziełach sztuki<sup>169</sup>.

Niezwykłe znamiennym wydarzeniem było propagandowe utożsamienie znaku hetmańskiego do antycznego insygnium władzy zwanego *aquila*<sup>170</sup>. Był to symbol znany zamiłowanej w starożytnym Rzymie szlachcie<sup>171</sup>. Orzeł srebrny bądź złocisty z uniesionymi do góry skrzydłami symbolizował Jowisza. Miał on moc magiczną, boską, prawną<sup>172</sup>.

Transwersję znaku hetmańskiego znamy z grafiki de Hooghe'a, przedstawiającą *Zdobycie chorągwi Wielkiego Wezyra*<sup>173</sup>. Cieszyła się ona ogromnym powodzeniem i była inspiracją dla innych artystów<sup>174</sup>. Wszystkie są do siebie bardzo podobne, co sugeruje atrakcyjną formułę ideową. Ryciny przedstawiają Jana III Sobieskiego na czele rycerzy, tratujących i zabijających wrogów. Scena przedstawia zdobycie buńczuka tureckiego. Dwa symbole górują nad całą bitwą. Zmodyfikowany znak hetmański trzymany za królem i przekrzywiony, padający buńczuk. Oznaka hetmana stanowi tu *palladium* zwycięstwa. Warty odnotowania jest zupełnie zmieniony układ kompozycyjny znaku. Zwieńczeniem drzewca jest orzeł z rozwiniętymi skrzydłami, wskazujący że jest to rzymska *aquila*. Jednocześnie zostawiono poduszczeczkę, a poniżej umieszczony krzyż jako symbol zwycięstwa chrześcijaństwa nad islamem.

W takiej postaci ukazano Jana III Sobieskiego jako antycznego wodza, czy zgoła

<sup>165</sup> Por. M. M o r k a, *Wzorce graficzne...*, s. 210; idem, *Tematyka batalistyczna...*, s. 12.

<sup>166</sup> M. M o r k a, *Wzorce graficzne...*, s. 212-213.

<sup>167</sup> Por. W. T o m k i e w i c z, *Malarstwo dworskie w dobie Władysława IV*, „Biuletyn Historii Sztuki” 12.1-4 (1950), s. 145-200. Również wydarzenia przedstawiane po śmierci Wazy, nie prezentowały znaku hetmańskiego. J. K. O s t r o w s k i, J. T. P e t r u s, *op. cit.*, s. 62 (A.92, A.93), il. XII, XIII

<sup>168</sup> Najprawdopodobniej to właśnie Jan III Sobieski zaadoptował ten symbol do godności królewskiej, gdyż jeszcze Jan Kazimierz nie posługiwał się podobnym atrybutem. *Relacje wojenne...*, s. 249; A. S. R a d z i w i ł ł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3: 1647 – 1656, tłum. i wyd. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 305. Wrogowie nie utożsamiali króla ze specyficznym atrybutem. Sami żołnierze twierdzili, że Jan Kazimierz przebywał pod *turkusową chorągwią, gdyż zawsze przy niej bywał, bo to jego dworska chorągiew*. *Relacje wojenne...*, s. 249.

<sup>169</sup> Por. M. M o r k a, *Wzorce graficzne...*, s. 225, 227, 232-234.

<sup>170</sup> Zob. Z. Ż y g u l s k i, *Broń starożytna...*, s. 90, il. 89.

<sup>171</sup> Por. M. K a r p o w i c z, *op. cit.*, s. 149-152. Dokładnie opisał je w 1569 r. M. B i e l s k i, *op. cit.*, s. 221, stwierdzając, iż było to *najpierwsze znamie bywało wszystkich legiej orzeł którego nosili Aquiliferi*.

<sup>172</sup> Z. Ż y g u l s k i, *Broń starożytna...*, s. 101.

<sup>173</sup> M. M o r k a, *Wzorce graficzne...*, s. 232-233. Dodajmy, że Romeyna de Hooghe wiedział czym jest i jak wygląda znak hetmański, umieszczając go ok. 1674-1675 r. w grafice „Wyprawa Sobieskiego na czambuły tatarskie”.

<sup>174</sup> Zob. H. W i d a c k a, *op. cit.*, il. 44, 67; M. M o r k a, *Wzorce graficzne...*, il. 35.

cezara<sup>175</sup>. W sposób jasny propagandowo odwoływano się do wiedzy antycznej Europejczyków nie rozumiejących symboliki znaku hetmańskiego. Jednocześnie wśród Sarmatów ryciny te prowadziły do znaczeniowej subsumcji znaku hetmańskiego i *aquili*, poprzez orle skrzydło utożsamione z rzeźbą orła<sup>176</sup>.

Nieodłącznym elementem orszaku, który towarzyszył podróżującemu na koniu hetmanowi był jadący z tyłu żołnierz trzymający znak hetmański<sup>177</sup>. Do XVIII w. noszenie znaku hetmańskiego nie wiązało się z żadną funkcją. Oczywiście noszenie za hetmanem znaku było zaszczytem wartym upamiętnienia<sup>178</sup>. Źródła ikonograficzne przedstawiają tę osobę ubraną i uzbrojoną jak żołnierz chorągwi pancernej<sup>179</sup>. Źródła XVI i XVII-wieczne zwykle podają termin giermek<sup>180</sup>. Osoba buńczuczna występowała w XVIII w., kiedy to znak hetmański zanika<sup>181</sup>. Proponujemy, aby używać terminu giermek w stosunku do osób, które w XVI i pierwszej połowie XVII stulecia nosiły znak hetmański.

W obozie wojskowym znak hetmański oznaczał namiot hetmański<sup>182</sup>. Podczas wytaczania obozu plac hetmański był miejscem szczególnym. Tam wkopywano słup na rzeczy znalezione, przybywali liczni petenci, a przede wszystkim odbywały się rady

<sup>175</sup> Znane jest działanie Jan III starającego się podnieść autorytet swej władzy poprzez sięganie do cesarskiego repertuaru. M. K a r p o w i c z, *op. cit.*, s. 153.

<sup>176</sup> W poezji bardzo często utożsamiano orła z Jowiszem. Szczególnie od czasów panowania Zygmunta Augusta. F. P i l a r c z y k, *op. cit.*, s. 60.

<sup>177</sup> *Diariusz oblężenia...*, s. 164; Ł. D z i a ł y Ń s k i, *op. cit.*, s. 269; Sz. S t a r o w o l s k i, *Lament...*, s. 5; *Relacja anonimowa...*, s. 168. Źródła ikonograficzne również potwierdzają, że znak hetmański był zawsze noszony przez jeźdźca za dosiadającym konia hetmanem.

<sup>178</sup> W. P o t o c k i, *op. cit.*, s. 305, podkreśla przymioty i zasługi braci Pisarskich. O Janie wśród szeregu innych dokonań pisze: *Tyś, Janie, znak hetmański w tamto wyniósł pole.*

<sup>179</sup> W zbroi husarskiej prezentuje giermka jedynie w: Opatowie, kolegiata. Fragment polichromii z 2 poł. w. XVIII. Również źródła pisane wskazują, że giermek był „w pancerzu”. *Pamiętniki o Koniecpolskich...*, s. 292.

<sup>180</sup> *Diariusz oblężenia...*, s. 164; *Pamiętniki o Koniecpolskich...*, s. 292; Jednak już w okresie buławienia Jana Sobieskiego pojawia się termin „buńczuczny”. *Pisma do wieku...*, s. 1092.

<sup>181</sup> J. B e n d a, *op. cit.*, s. 351, 354.

<sup>182</sup> Z. Ż y g u l s k i, *Geneza i typologia...*, s. 251, posuwa się do tezy, że symbol ten był oznaką hetmana w obozie. Malarze XIX wieczni umieszczali w swoich dziełach znak hetmański przy namiocie w obozie: Zob. Juliusz Kossak, Rotmistrz chorągwi pancernej, obraz udostępiony: [http://www.wawel.net/images/malar/kossak\\_juliusz/htm/28.htm](http://www.wawel.net/images/malar/kossak_juliusz/htm/28.htm) z 10. 02. 2005. Było to jedynie przypuszczenie, jak się wydaje uzasadnione. Źródła ikonograficzne nie prezentują znaku hetmańskiego w obozie, gdyż miały z reguły charakter panoramiczny. Znana jest nam jedyna rycina umieszczona w dziele S. B r o d o w s k i e g o, *op. cit.*, wykonana *podług oryginalnych ówczesnych obrazów familijnych* (s. III). Te pośrednie źródła historyczne należy uznać za wiarygodne, co dowodzi miedzytym z epoki, prezentujący znak Stanisława Jabłonowskiego, identyczny z omawianym (J. F. Mylius, Epitafium Stanisława Jabłonowskiego). Jedyna różnica to pióra spięte kłamrą, które są zniekształcone w wydawnictwie Żegoty Pauli. Generalnie hetmani eksponując swój urząd prezentowali się w husarskim bądź narodowym stroju, dzierżąc w ręku symbol urzędu – buławę. Stali oni w pomieszczeniu, przez co oczywiście znak hetmański nie mógł wystąpić. Rycina Stanisława Jabłonowskiego przedstawia inną kompozycję. W obozie wojskowym, na tle wejścia do namiotu stoi w zbroi Hetman Wielki Koronny, trzymając w prawej ręce buławę, a lewą pokazując na znak hetmański, wbity obok namiotu. Jest to wyjątkowe źródło ikonograficzne, w którym hetman podkreśla oba znaki swej władzy. Zob. o analogicznej treści Portret Stanisława Jabłonowskiego. Istnieje również Gobelin wykonany w fabryce Radziwiłłów, gdzie znak hetmański góruje nad namiotami obozu wojskowego.

wojenne i sądy hetmańskie<sup>183</sup>. Znak hetmański informował zainteresowanych o obecności hetmana<sup>184</sup>, a w związku z tym o zaostrzonym reżimie prawnym<sup>185</sup>.

Ostatnią posługą znaku hetmańskiego dla osoby hetmana był pogrzeb. Pamiętając o szczególnym sposobie pochówku wśród Sarmatów, zwanym *pompa funebris*, warto przytoczyć jeszcze jeden charakterystyczny argument. Symbolicznym elementem pogrzebu osób, które piastowały funkcje państwowe, było łamanie symboli urzędu nad grobem<sup>186</sup>. Wyraźnie widzimy różnice w sposobie odbywania pogrzebów osób cywilnych i wojskowych<sup>187</sup>. Pamiętnikarz Jan Władysław Poczobut Odlanicki, opisując różne pogrzeby wyraźnie je rozróżnia. Zwyczaj ciura obozowy, który dostąpił „zaszczytu” pogrzebu wojskowego, został uczczony salwą ogniową i muzyką wojskową<sup>188</sup>. Z kolei brata kronikarza, Stanisława po śmierci grzebano *jako żołnierza i usarskiego towarzysza*. Nad grobem wybrany do tego husarz kruszył kopię jako symbol dostojństwa, umiłowania ojczyzny i zasług. Z podobnymi honorami żegnano się z towarzyszem husarskim Jotejką, gdzie Poczobut Odlaniecki kruszył kopię *jako po wojskowym*. Podobny zaszczyt przypadał jedynie najwyższym dostojnikom państwowym, jak miało to miejsce po śmierci Aleksandra Naruszewicza podskarbiego WKL w 1668 roku<sup>189</sup>.

Również hetmanom przypadał ten szlachetny obyczaj. Sądzimy jednak, iż dodatkowym ważnym elementem pogrzebu był znak hetmański<sup>190</sup>.

<sup>183</sup> Plac był strzeżony, a wartowników obowiązywał zaostrzony rygor kultury osobistej. *Drabi ci, co wartują około (...) hetmana, nie mają tam na tych placach (...) plugawić, ale komu potrzeba, wzięwszy dozwolenie, do swego wychodu bieżać*. S. K u t r z e b a, *op. cit.*, s. 105, art. 9.

<sup>184</sup> Tam m.in. oznaczał swój namiot Bogdan Chmielnicki, który jednak stosował buńczuk. *Relacje wojenne...*, s. 304.

<sup>185</sup> Artykuły wojskowe przewidywały zaostrzoną sankcję wobec osób, które popełniły przestępstwo w otoczeniu hetmana: S. K u t r z e b a, *op. cit.*, s. 121 (art. 7), 182 (art. 31), 212 (art. 1), 242 (art. 36). Zobrazowaniem tego reżimu jest sytuacja, w której: *Węgrzyn jakiś o żarty tuż przed P. Hetmanem dał w gębę Głoskowskiemu, rotmistrzowi, drugiego ranił; porwano go w łańcuch (...). Król na to rzekł: „Musi dać szyję”*. J. P i o t r o w s k i, *op. cit.*, s. 65. W wojsku, noszony znak wojskowy (chorągiew bądź proporzec) powodował zaostrzony reżim prawny. S. K u t r z e b a, *op. cit.*, s. 121 (art. 7), 130 (art. VIII).

<sup>186</sup> Podobnie gdy grzebany był ostatni z rodu łamano denata tarczę herbową. J. S. B y s t r o Ń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI – XVIII*, t. 2, Warszawa 1960, s. 111.

<sup>187</sup> Por. M. B a r ł o w s k a, *Jerzy Ossoliński. Orator polskiego baroku*, Katowice 2000, s. 180, przypis 8; T. Chrzanoski, *Wędrowniki po Sarmacji europejskiej, eseje o sztuce i kulturze staropolskiej*, Kraków 1988, s. 49-51.

<sup>188</sup> Starano się również dokonywać pogrzebów w obecności współtowarzyszy. W stosunku do rzemieślników-puszkarzy, Zygmunt August zobowiązał wszystkich do uczestnictwa w ceremonii pogrzebowej zmarłego. Natomiast *młodszy puszkarze mają ciała tego umarłego nieść na miejsce*. S. K u t r z e b a, *op. cit.*, s. 78. Podobny ceremoniał takich „polnych pogrzebów” podaje Andrzej Moskorzewski. Twierdzi on, iż, *wiele niezwykniętych monarchów, dzielnych hetmanów, rotmistrzów sławnych i ludzi rycerskich w dzikszych daleko pustyniach po dziś dzień leży. Odważnych bohaterów gęste w polach i dziś świecą się mogiły, którzy gdzie za dostojństwo królów panów swoich, całość i bezpieczeństwo Ojczyzny, za wiarę powszechną swoje krew hustem lali, tamże bez pompy wszelakiej i obrzędów kościelnych, samym trąb ogromnych i dział burzących odgłosem (...) są oddani*. A. M o s k o r z e w s k i, *Na mowę Je[go] M[oś]ci Pana Jerzego Ossolińskiego, Je[go] M[oś]ci Pana Andrzeia Moskorzewskiego ex tempore respons*, za: M. B a r ł o w s k a, *Jerzy Ossoliński...*, s. 181, przypis 8.

<sup>189</sup> J. W. P o c z o b u t - O d l a n i c k i, *op. cit.*, s. 151, 174, 180, 239.

<sup>190</sup> Por. J. S. B y s t r o Ń, *op. cit.*, s. 111.

Posiadamy bardzo dokładny przebieg pogrzebu Stanisława Koniecpolskiego. Procesja pogrzebowa była ściśle ustalona. Żołnierze prezentowali cechy hetmana – pierwszy rycerz trzymał kopię, drugi pałasz i tarczę, a trzeci naśladowający w wyglądzie i zachowaniu nieboszczyka buławę. Następnie za wozem, na którym spoczywał hetman, szedł koń prowadzony przez masztalery, za nim podążał giermek ze znakiem hetmańskim<sup>191</sup>.

Na pogrzebie w kościele odbyło się kruszenie kopii. Stanisław Oświęcim twierdzi, że połamano znak hetmański, jednak nie jest to twierdzenie prawdziwe. W procesji bowiem chorąży Brodowski niósł odwróconą w dół kopię, a giermek Koniecpolskiego znak. Ten sam Brodowski zaś łamał drzewiec w kościele. Pomyłka jak się wydaje zawodowego żołnierza wynika z faktu, iż za pierwszym jeźdźcem miał wjechać żołnierz z pałaszem, a następnie giermek ze znakiem hetmańskim. Wobec faktu, że koń Brodowskiego poniósł, raniąc wiele osób, powstrzymano wjazd następnych rycerzy. Stanisław Oświęcim znał jednak procedurę pogrzebów hetmanów i podkreślił nawet, że *znak hetmański kruszyć według zwyczaju miano*<sup>192</sup>.

Niewątpliwie znak hetmański towarzyszył ostatniej podróży hetmana, roztaczając „blask” urzędu dla osób zgromadzonych na pogrzebie. Był on interesującym elementem dla cywili, którzy wyjątkowo tylko mogli spotykać się z tym znakiem<sup>193</sup>. Za prawdopodobne uważamy również fakt, iż znak hetmański podczas ceremonii pogrzebowych łamano, tak jak postępowano z innymi symbolami urzędu czy rodu<sup>194</sup>. Taki sposób postępowania niewątpliwie petryfikował w świadomości szlacheckiej dożywotność urzędu hetmańskiego<sup>195</sup>.

Po zakończeniu uroczystości znak hetmański stanowił jeden z elementów-symboli, którymi artyści posługiwali się, stawiając nagrobek hetmana<sup>196</sup>.

<sup>191</sup> Dwie niezależne relacje niemal zupełnie się pokrywają. S. O ś w i ę c i m, *op. cit.*, s. 126-127; *Pamiętniki o Koniecpolskich...*, s. 293, 296-297.

<sup>192</sup> S. O ś w i ę c i m, *op. cit.*, s. 128, 223 opisuje również inne pogrzeby z kruszeniem kopii, ale nic nie wspomina o znaku hetmańskim. Por. *Pamiętniki o Koniecpolskich...*, s. 294-299. Podobnie jeszcze w drugiej połowie XVIII w. na pogrzebach hetmanów kruszono wszelkie insygnia związane z urzędem. F. K a r p i Ń s k i, *op. cit.*, s. 6-7.

<sup>193</sup> Świadczą o tym opisy pogrzebu, w których autorzy tłumaczą dla nieświadomych odbiorców, czym jest znak hetmański. *Pamiętniki o Koniecpolskich...*, s. 293, 297.

<sup>194</sup> Jak podkreśla U. A u g u s t y n i a k, *op. cit.*, s. 359, insygnia, które towarzyszyły zmarłemu

<sup>195</sup> Cecha ta, pierwszy raz *expresis verbis* wyrażona podczas nominacji Jana Zamoyskiego, wzbudzała powszechne kontrowersje. Starano się ją podważyć już w 1592 r. Senatorzy atakując kanclerza podkreślali, że hetmani nigdy nie byli mianowani dożywotnio. Ostatecznie kanclerz obronił dożywotności urzędu hetmana wielkiego koronnego. W XVII w. w dalszym ciągu dyskutowano o konieczności zmian, jednakże nie udało się ich przeforsować. Również w XVII i XVIII wieku podejmowano w tej kwestii zdecydowane próby, które nie zostały jednak wcielone w życie. E. O p a l i Ń s k i, *Sejm srebrnego wieku 1587-1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001, s. 210-214. Por. S. O c h m a n n, *Sprawa hetmańska...*, passim; W. S t a n e k, „Opisanie” urzędu hetmańskiego z 1717 roku i jego polityczne następstwa, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 37 (1995), s. 32-34; Z. Ż y g u l s k i, *Geneza i typologia...*, s. 251.

<sup>196</sup> Zob. J. F. Mylius, Epitafium Stanisława Jabłonkowskiego.





Ponad wszelką wątpliwość możemy przyjąć, iż znak hetmański używany był już w drugiej połowie XVI w. Najprawdopodobniej twórcą znaku hetmańskiego, przynajmniej w warstwie ideowej, jest Jan Tarnowski. Przez pierwsze dziesięciolecia istnienia znak hetmański był używany w wojskach koronnych. W bliżej niesprecyzowanym czasie pierwszej połowy XVII w. został przejęty przez hetmanów WKL.

Według nas nieporozumieniem jest autorytarne wskazanie, jak znak hetmański powinien wyglądać. Zarówno istniejące do dziś obiekty, jak i źródła ikonograficzne wyraźnie wskazują, że symbol ten mógł bardzo znacząco się różnić. Wspólny mianownik upoważnia do stwierdzenia, iż niezbędnym elementem były pióra przybite do drzewca bądź ujęte w formie klamry jako skrzydło<sup>197</sup>. Niemal zawsze występuje czapka hetmańska bądź zastępująca ją kragła poduszczyka. Inne elementy (wstążki, proporzec, buńczuk jak i zakończenie grotu) są dodatkowe i nie pełnią funkcji wyróżniającej.

*Epitafium Stanisława Jabłonowskiego, mdz. J. F. Mylius 1730, [w:] „Biuletyn Historii Sztuki”, nr 1, Warszawa 1989, s. 87*

<sup>197</sup> W taki sposób przedstawiano znak hetmański, gdy forma wykonania ograniczała możliwości stosowania rozbudowanych detali. Zob. Bitwa pod Wiedniem. Wilanów, pałac; Opatów, kolegiata. Fragment polichromii z 2 poł. w. XVIII.

Znak hetmański to zespół różnych elementów. Wiele z nich ma obcą proveniencję jednakże sam obiekt jak i pomysł stworzenia znaku hetmańskiego ma rodzime konotacje. Stąd wniosek, iż znak hetmański jest jedynym sarmackim symbolem wojskowym. Dodajmy do tego, że jest również pierwszą chronologicznie oznaką hetmana.

Złotym wiekiem znaku hetmańskiego było XVII stulecie, a szczególnie okres rządów Jana III Sobieskiego. Król-rodak nadal używa symbolu swego wcześniejszego urzędu, eksponując go w dziełach sztuki<sup>198</sup>. Bardzo jednak szybko upada w XVIII w. jego znaczenie kosztem buńczuka. Zastanawia charakterystyczny sposób zastąpienia symboli hetmańskich: porporzec hetmański – znak hetmański – buńczuk hetmański. Symbole te ewolucyjnie się przekształcały w nowe formy oznak hetmana.

Znak hetmański służył najwyższym urzędnikom wojskowym od chwili przejęcia buławy do pogrzebu, gdzie oznaka ta była rytualnie łamana. Symbol ten miał doniosłe znaczenie utylitarne na polach bitew, gdzie wskazywał osobę dowódcy. Jednocześnie górująca nad polem walki czapka hetmańska symbolizowała obecność hetmana z walczącymi żołnierzami. Te ogromne znaczenie identyfikujące i wpływające na morale, uzupełnić należy bogatą symboliką, które podkreślają zalety urzędu hetmana i cechy charakteru osoby, za którą znak ten podążał<sup>199</sup>. Splendor znaku hetmańskiego „spadał” na osobę naczelnego wodza, dodając mu powagi i miru wśród wojskowych. Wykorzystywanie znaku hetmańskiego w grafice podkreślało, wśród odbiorców, wojenne przewagi hetmana, czasem zaś króla.

Posiadanie i używanie buławy, bądź innych symboli urzędu hetmana nigdy nie zostało uregulowane prawnie<sup>200</sup>. Jednakże utylitarna rola znaku hetmańskiego była na tyle wielka, że istniały próby unormowania jego stosowania<sup>201</sup>. Wskazuje to dobitnie na rolę i funkcje pełnione przez ten symbol.

---

<sup>198</sup> Symboliczny jest fakt umieszczenia znaku hetmańskiego na fasadzie pałacu w Wilanowie. Zob. Bitwa pod Wiedniem. Wilanów, pałac.

<sup>199</sup> Niewątpliwie znak hetmański stanowi przedmiot zainteresowania archeologii prawnej. Na podstawie prac W. M a i s l a, *op. cit.*, należy przyjąć, że obiekt ten zalicza się do grupy atrybutów urzędników świeckich. Wyróżnia się tym, iż nie jest trzymany przez właściciela (berło, laska, buława, czy zawieszana na szyi pieczęć kanclerska), lecz za nim noszony.

<sup>200</sup> Por. Z. Ż y g u l s k i, *Geneza i typologia...*, s. 252.

<sup>201</sup> J. M. F r e d r o, *op. cit.*, s. 32.

**A HETMAN'S SYMBOL: ORIGINS, FUNCTIONS AND SYMBOLISM****Summary**

Znak hetmański (the hetman's sign) was the only native military symbol of the Polish-Lithuanian Commonwealth. It was invented by hetman Jan Tarnowski, who also popularized it on the territory of Poland in the second half of the sixteenth century. In Lithuania the hetman's sign was accepted in the following century. It became the most popular under reign of king Jan III Sobieski. Although he received the crown, he didn't reject his former attribute of authority. However from the mid of the eighteenth century hetman's sign was replaced by horse-tail ensign.

The hetman's sign was a composition of various objects. These compositions underwent various changes. However there was always a spear with a ball or a spear-head on its end. Sometimes there were feathers attached to the spear. If there were, they usually were fastened together in a shape of a wing with a buckle. Sometimes there were also colourful ribbons or a horse-tail ensign attached to the top of the spearshaft and during the battle so called „hetman's cap” was joined to it.

This symbol was attributed only to a hetman. When a hetman was riding a horse, hetman's sign was carried by a horseman behind him. This sign was to emphasize the dominating role of hetman as a commander-in-chief of an army and to manifest the features of an ideal hetman. It fulfilled the important utilitarian role at a battle field. It informed the soldiers, where the hetman was, and assured them of his constant presence at the battle field.